WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kandydaci Frontu Jedności Narodu na posłów do Sejmu PRL

WARSZAWA PAP. Ogłoszone zostały listy kandydatów na posłów do Sejmu PRL zarejestrowane w 72 okręgowych komisjach wyborczych.

Na listach tych, ustalonych na plenarnych posiedzeniach wojewódzkich komitetów FJN, znalazły się kandydatury ludzi wszystkich pokoleń, cieszących się powszechnym szacunkiem i autorytetem, reprezentantów ludzi pracy z miast i wsi, członków PZPR oraz ZSL i SD, bezpartyjnych, działaczy FJN, przedstawicieli wszystkich środowisk, wybitnych uczonych i twórców kultury, działaczy gospodarczych, inżynierów i techników, działaczy młodzieżowych, reprezentantek polskich kobiet.

Pełne listy kandydatów na posłów do Sejmu PRL publikują „Trybuna Ludu" i „Życie Warszawy".

Okręg Wyborczy nr 62 Stargard Szczeciński

1. Józef Barecki
— redaktor naczelny „Trybuny Ludu"

2. Tadeusz Orlof
— prezes Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Szczecinie

3. Barbara Gawdulska
— technik, brygadzista oddziału szwalni w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Luxpol" w Stargardzie Szczecińskim

4. Tadeusz Stadniczeńko
— przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie

5. Czesław Bieganik
— dyrektor Pyrzyckiego Kombinatu Rolnego

6. Stanisław Sawicki
— dyspozytor zmianowy w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Stargardzie Szczecińskim

Okręg Wyborczy nr 63 Szczecin

1. Jerzy Łukaszewicz
— członek Biura Politycznego KC, sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

2. Florian Siwicki
— generał broni, wiceminister obrony narodowej, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

3. Janusz Brych
— I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie

4. Witold Saczuk
— technik, mistrz w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w Szczecinie

5. Jerzy Korzonek
— dyrektor Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście

6. Wacław Czyżewski
— inżynier, nadleśniczy Nadleśnictwa w Trzebieży, gm. Police

7. Jerzy Zygmanowski
— dyrektor Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra" w Świnoujściu

8. Danuta Mianowska
— kierownik działu w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord" w Szczecinie

9. Andrzej Wybranowski
— pracownik naukowy w Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie

10. Zygmunt Pietrzak
— technik, kontroler jakości w Fabryce Maszyn Budowlanych „Famabud" w Szczecinie

Kurier Szczeciński

SOBOTA, 1 NIEDZIELA, 2 MARCA 1980 ROKU
WYD. AB

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 49 (10 910) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Po Japonii i Brazylii

Polska – trzecim producentem statków na świecie

LONDYN PAP. Kryzys światowego przemysłu stoczniowego osiągnął największe rozmiary w ciągu ostatnich 12 lat. Jak wynika z danych londyńskiego Lloyd's Register of Shipping, towarzystwa prowadzącego rejestr statków w skali światowej, zamówienia na nowe jednostki spadły w ub. roku o 20 proc. i opiewały na łączną nośność zaledwie 14 milionów ton. W szczytowym momencie światowej koniunktury morskiej zamówienia te wyniosły (w 1975 roku) ponad 34 miliony ton.

NA tle ogólnej stagnacji przemysłu stoczniowego doskonale wypadła Polska. Nasze stocznie posiadają pełne portfele zamówień realizowanych w długoterminowych kontraktach. Lloyd's Register of Shipping podaje, że w 1979 r. Polska znalazła się na trzecim miejscu na świecie pod względem tonażu budowanych jednostek. Pierwsze z 9,3 mln ton zajmowała Japonia, drugie (2,5 mln ton) Brazylia, na trzecim miejscu znalazła się Polska z 1,7 mln ton budowanych statków. Polska wyprzedziła USA, gdzie w stoczniach znajdowało się tylko 1,6 mln ton budowanych nowych jednostek. Jak podkreślają dane oficjalne londyńskiego rejestru statków, Polska była w grupie tylko czterech krajów, które w 1979 r. zanotowały zwiększenie zamówień dla swojego przemysłu stoczniowego. Wszyscy pozostali wielcy producenci, z W. Brytanią na czele, ucierpieli z powodu zmniejszenia się popytu na nowe statki.

Konferencja Episkopatu Polski

WARSZAWA PAP. W Warszawie, w dniach 27 i 28 lutego br., pod przewodnictwem kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, obradowała 172 konferencja plenarna Episkopatu.

W komunikacie z posiedzenia podkreśla się między innymi: „W związku z upływem pięcioletniej kadencji, konferencja plenarna Episkopatu oceniła działalność poszczególnych komisji i odnowiła skład ich członków. W celu przezwyciężenia wielorakich kłopotów w życiu naszego społeczeństwa jest potrzebne świadome zespolenie wysiłków wszystkich córek i synów Kościoła oraz wszystkich obywateli, Kościół, który z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną, ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej. Wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach od siebie niezależne i autonomiczne. Obydwie jednak wspólnoty, choć z różnego tytułu, służą powołaniu jednostkowemu i społecznemu tych samych ludzi. Tym skuteczniej będą wykonywać te służbę dla dobra wszystkich, im lepiej będą rozwijać między sobą zdrową współpracę".

Z Iranu

DYREKTOR banku centralnego Iranu oświadczył, że irańskie zasoby walutowe wynoszą obecnie 15 mld dolarów.

Echa tragedii w Jonestown

WASZYNGTON PAP. W szpitalu w Berkeley w Kalifornii zmarła wskutek ran postrzałowych 13-letnia Daphen Mills córka pary małżeńskiej skrytobójczo zamordowanej w ub. poniedziałek.

Małżeństwo Millsów należało do niewielkiego kręgu osób, którym udało się ujść z życiem z przerażającej masakry, do jakiej doszło wśród wyznawców sekty „Świątynia Ludu" w Jonestown w Gujanie w listopadzie 1978 r.

Podejrzewa się, że zabójstwa Millsów i ich córki dokonali ludzie Jonesa, który jeszcze za życia utworzył coś w rodzaju „plutonu egzekucyjnego" wykonującego wyroki śmierci na ludziach, którzy opuścili szeregi sekty.

Wykryto spisek na Madagaskarze

ADDIS ABEBA PAP. Według doniesień z Antananariwy, prezydent Madagaskaru, Didier Ratsiraka zakomunikował o wykryciu imperialistycznego spisku, mającego na celu zachwianie stabilizacji w kraju.

Spiskowcy — powiedział prezydent — zamierzali za pomocą aktów sabotażu zdezorganizować zaopatrzenie kraju w żywność, aby wywołać niezadowolenie i tym samym przyczynić się do obalenia istniejącego ustroju. Ich plany obejmowały także zamordowanie szefa państwa.

Minister Ryszard Karski — w Szczecinie

WCZORAJ przebywał w Szczecinie minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej dr Ryszard Karski. Minister Ryszard Karski i I sekretarz KW PZPR Janusz Brych omówili problemy związane z dalszym rozwojem gospodarki morskiej i handlu zagranicznego na Pomorzu Zachodnim.

(Dokończenie na str. 2)

Zaostrzenie sytuacji politycznej w Portugalii

LIZBONA PAP. Symptomy rosnącego niemal z dnia na dzień napięcia wykazuje sytuacja wewnętrzna w Portugalii. Dowodzi tego pozarzanie się atmosfery między centroprawicową większością parlamentarną i lewicową opozycją z jednej strony oraz wznoszącą się falą strajków które są wyrazem protestu przeciw gospodarczej polityce rządu z drugiej.

Do szczególnego zaostrzenia sytuacji doszło ostatnio na południu kraju w rejonie objętym reformą rolną. Napływające z Evora wiadomości mówią o starciach robotników rolnych z policją. Do starć tych dochodzi w wyniku przeciwstawiania się robotników rolnych zwracaniu ziemi tej byłym właścicielom wywłaszczonym na mocy dekretu o reformie rolnej.

NA ZDJĘCIU: R. Karski zwiedza studio nagrań wideofonicznych MOK-u. Foto: Zbigniew Jodkowski

Monografia szczecińskiej wsi

Wszystko o Kołbaczu

KOŁBACZ nie jest wsią typową. Przede wszystkim z uwagi na swą historię sięgającą XII wieku n.e. Wyróżnia go również teraźniejszość. Jest on — jak ogólnie wiadomo — siedzibą gospodarstwa doświadczalnego Krakowskiego Instytutu Zootechnicznego i uzyskane tu doświadczenia w hodowli przemysłowej trzody promieniują na cały kraj.

Nie można się zatem dziwić, że właśnie Kołbacz — jako jedna z nielicznych w kraju miejscowości — doczekał się opracowania własnej monografii. Właśnie ukazała się ona w druku, wydana przez Krajową Agencję Wydawniczą RSW „Prasa — Książka — Ruch" w Szczecinie. Jest to obszerna, licząca 190 stron druku, praca zbiorowa pod redakcją Lucyny Turek-Kwiatkowskiej, a zatytułowana: **„Kołbacz — przeszłość**

(Dokończenie na str. 2)

Egz. obow. Reg. 28/80

Projekt nowych zasad ekonomiczno-finansowych

Funkcjonowanie przedsiębiorstw specjalizujących się w eksporcie

WARSZAWA PAP. Podczas narady, która odbyła się 27 lutego w Warszawie omówiono projekt nowych zasad ekonomiczno-finansowych funkcjonowania przedsiębiorstw i zjednoczeń specjalizujących się w produkcji na eksport. Zapowiedź szybkiego wdrożenia nowych zasad na razie w 15 zjednoczeniach i kombinatach — zawarta w komunikacie z narady — spotkała się z dużym zainteresowaniem. Świadczy ona bowiem o niezwłocznej realizacji słusznych i cennych wniosków zgłaszanych przez aktyw partyjno-gospodarczy w toku dyskusji przedzjazdowej, a także na VIII Zjeździe partii.

WZIĘTO na warsztat problem niesłychanej wagi dla naszej gospodarki: szybkiego zwiększenia eksportu naszych towarów. Wzrost ten ma na celu wyrównanie ujemnego salda, jakie mamy w obrotach z zagranicą, a tym samym stopniową likwidację jednego z najbardziej istotnych napięć w naszej gospodarce.

I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, min. Maciej Wirowski szerzej omówił w rozmowie z dziennikarzem PAP zasady nowego systemu, które wkrótce znajdą się w przygotowywanej już uchwale Rady Ministrów na ten temat.

— DOTYCHCZASOWY system ekonomiczno-finansowy — stwierdził min. Wirowski — nie zapewniał do statecznej stymulacji produkcji eksportowej. Napięcia planu, jakie wystąpiły w latach 1978—1979 w gospodarce narodowej spowodowały zwiększenie zakresu zarządzania za pomocą nakazów i zakazów. Zawieszono też działanie niektórych mechanizmów ekonomicznych zawartych w istniejącym systemie.

Stworzyło to szereg barier szczególnie przy podejmowaniu opłacalnych transakcji eksportowych. Wyeliminowane zostały — lub znacznie ograniczone — możliwości bezpośredniego oddziaływania finansowego na załogi w celu zwiększania produkcji eksportowej. Spotkało się to z krytyką ze strony aktywu partyjno-gospodarczego wyrażana m. in. podczas zeszłorocznej narady u I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz w dyskusji przedzjazdowej, w tym także na łamach prasy.

Postulowano usunięcie istniejących przeszkód i przywrócenie systemu nagród bezpośrednich za realizację eksportu, który w naszej praktyce gospodarczej — i w praktyce innych krajów socjalistycznych — okazywał się zawsze najbardziej skutecznym, przynosząc stosunkowo szybkie efekty.

Kierowany przez przewodniczącego Komisji Planowania przy RM zespół rządowy ds. doskonalenia metod planowania i zarządzania jako pierwszy temat przygotował do wdrożenia właśnie usprawnienie działalności eksportowej w wybranych jednostkach, które można by nazwać proeksportowymi.

Jakie ułatwienia otrzymują te jednostki? Projekt uchwały przewiduje, że będą one miały autentyczne możliwości przekraczania planu zatrudnienia i funduszu płac w przypadku ponadplanowej poprawy salda dewizowego lub opłacalności eksportu. Jest to szczególnie ważne w przypadku podejmowania produkcji o wyższej pracochłonności. Możliwości takie istniały i poprzednio, ale w praktyce blokowane były wspomnianymi już ograniczeniami. Zapewnia się również warunki aby w pełni funkcjonowały fundusze dewizowe przedsiębiorstw wypracowywane zgodnie z istniejącymi przepisami. Projekt przewiduje zwiększenie i zmianę sposobów tworzenia tych funduszów w stosunku do wartości eksportu i polepszania salda dewizowego.

Wzrosną też możliwości importu podejmowanego z myślą o eksporcie zwracającym te wydatki. Wprowadzone zostaje stałe nagradzanie za wyniki w eksporcie, niezależnie od istniejących funduszów premiowych. Ważną wreszcie rzeczą jest stworzenie instrumentów oddziaływania na poddostawców przez system partycypacji w korzyściach eksportowych. Jest to rozwiązanie zupełnie nowe, powszechnie postulowane przez zainteresowanych działaczy.

Min. R. Karski — w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

Minister spotkał się w Komitecie Wojewódzkim PZPR z dyrektorami i I sekretarzami KZ PZPR ważniejszych przedsiębiorstw resortu, którzy złożyli informacje o podstawowych problemach w podległych jednostkach. W trakcie wizyty minister zapoznał się z pracą Morskiego Ośrodka Kultury, Zjednoczenia Gospodarki Rybnej, PPDiUR „Gryf", Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście i Polskiej Żeglugi Morskiej.

Ministrowi R. Karskiemu towarzyszyli: I sekretarz KZ PZPR przy MHZiGM Włodzimierz Wiśniewski oraz wiceministrowie tego resortu: Edwin Wiśniewski i Tadeusz Żyłkowski.

W godzinach wieczornych minister Ryszard Karski opuścił Szczecin. (awa)

Narada w WK ZSL

WCZORAJ w WK ZSL w Szczecinie odbyła się narada aktywu wojewódzkiego stronnictwa, w której uczestniczył zastępca członka Naczelnego Komitetu ZSL Roman Młyniec. Na wstępie prezes WK Tadeusz Orlof omówił zadania ogniw i instancji stronnictwa w realizacji uchwał VIII Zjazdu PZPR oraz w kampanii wyborczej do Sejmu i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Z kolei Roman Młyniec w swym wystąpieniu poświęconym wybranym zagadnieniom importu i eksportu artykułów rolno-spożywczych zwrócił uwagę na konieczność zlikwidowania w ciągu 5 lat ujemnego salda w obrocie zagranicznym tymi towarami.

W trakcie ożywionej dyskusji mówcy wskazywali konieczność dalszej intensyfikacji produkcji rolnej, a zwłaszcza zbóż i potrzebę racjonalnego gospodarowania zasobami paszowymi. Podkreślono, że zadania te winny znajdować się w centrum uwagi wszystkich ogniw ZSL. (t)

Sprawcy kradzieży i włamań — przed sądem w Grudziądzu

TORUŃ PAP. Przed Sądem Rejonowym w Grudziądzu trwa proces grupy mieszkańców tego miasta, do której należeli Edmund Z. wraz z dwoma synami Mirosławem i Andrzejem, Ludomir B., Ryszard J., Zdzisław W. — nigdzie nie pracujący, wielokrotnie karany sądownie.

Grupa ta — stwierdza akt oskarżenia — w ciągu kilku lat dokonała wielu włamań do mieszkań, kradzieży akcesoriów samochodowych na szkodę prywatnych właścicieli, kradzieży kieszonkowych i innych przestępstw. Terenem ich działania był Grudziądz, Toruń oraz inne miejscowości na terenie kraju, gdzie skradli znaczną ilość pieniędzy i różne wartościowe przedmioty. Część skradzionych łupów odzyskano. U Edmunda Z. zabezpieczono samochód osobowy, którym posługiwał się w czasie kradzieży zaś u jego syna Mirosława samochód osobowy zakupiony za pieniądze pochodzące z kradzieży, który również używany był do podobnych czynów przestępczych. Razem z wymienionymi przed sądem odpowiada Piotr R. oskarżony o wyłudzenie dla Edmunda Z. z „Polmozbytu" w Grudziądzu karoserii samochodu marki „Fiat 125 p" wartości 50 tys. zł.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Świeradów-Zdrój" z Manchesteru.
m/s „Bełchatów" z redy do Świnoujścia
m/s „Tarnów" z Lubeki.
m/s „Kopalnia Jastrzębie" z Pointe Noire (Kongo).

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Busko-Zdrój" do Norwegii
m/s „Chochlik" do Danii.
m/s „Karpacz" do Hamburga
m/s „Huta Katowice" do Gdańska
m/s „Przemyśl" do Kopenhagi

Wszystko o Kołbaczu

(Dokończenie ze str. 1)

i teraźniejszość". Tom jest bogato ilustrowany zdjęciami i ciekawymi rysunkami.

WYDAWNICTWO podzielone jest na 5 części. Pierwsza określa środowisko geograficzne i klimatyczne miejscowości, ze szczególnym uwzględnieniem ukształtowania jego powierzchni. Wieś ma bowiem bardzo ciekawą budowę geograficzna: leży w basenie pomiędzy kotliną pyrzycką a wzgórzami bukowymi, około 4 km od jeziora Miedwie.

Sporo miejsca w monografii zajmuje jej część historyczna. Oparta na najnowszych materiałach, reasumuje okres najdawniejszych historii miejscowości, która już w XII wieku była siedzibą klasztoru Cystersów. Szczególną uwagę autorzy zwrócili na niepowtarzalne zabytki, jakie zachowały się do dziś. Wiele szkiców stanowi próbę rekonstrukcji takich obiektów jak np. zespół klasztorny, refektarz itp. Do ciekawych też wniosków dojść można w oparciu o badania archeologiczne przeprowadzone w bezpośrednim sąsiedztwie Kołbacza. Jak się okazuje, ślady osadnictwa sięgają tu czasów... epoki kamiennej.

Autorzy zrelacjonowali nawet legendy o wsi zatopionej w jeziorze Miedwie siei która pojawia się w jego toniach oraz historię o rozecie w kołbackim kościele. Są to opowieści bardzo ciekawe i z pewnością zachęcą turystów do „zawadzenia" o tę wieś podczas krajoznawczych wędrówek.

Autorzy wiele uwagi poświęcili teraźniejszości. Znaleźć możemy zatem arcyciekawe dane o pierwszych latach powojennych wsi, w której w 1945 roku mieszkało zaledwie... 10 rodzin. Okres pionierski miejscowości zrelacjonowany został bardzo rzetelnie w oparciu o dane meldunkowe oraz wywiady z mieszkańcami przeprowadzone podczas studenckich obozów naukowych. Wiele uwagi poświęcono nadto historii budowy ferm przemysłowego tuczu trzody, rozpoczętej i zakończonej w ciągu minionego 15-lecia. Jest to — jak wiadomo — pierwszy tego typu obiekt w kraju. Stosowane tu metody hodowli znalazły już szerokie naśladownictwo w państwowym sektorze rolnictwa, a podobne obiekty działają już w wielu województwach. Dobrze więc się stało, że w omawianej pracy zwrócono szczególną uwagę na ten pionierski dla rozwoju polskiej hodowli okres działania gospodarstwa w Kołbaczu. Jednym z autorów tej gospodarczej części opracowania jest dr Władysław Mazurkiewicz, znany działacz społeczny i polityczny Ziemi Szczecińskiej, długoletni dyrektor ZZD.

Zarówno lektura tego opracowania, jak i nasza znajomość zakładu doświadczalnego nasuwa szereg refleksji. Książka bowiem przypomina okres największego rozwoju i postępu jaki dotychczas przeżył Kołbacz. Z małej zaniedbanej wsi PGR-owskiej przekształcił się w rolnicze miasteczko którego mieszkańcy korzystają ze wszystkich dobrodziejstw współczesnej cywilizacji. W ich świadomości i stylu życia dokonała się „mała rewolucja", jaką przyniosły ze sobą uprzemysłowione metody hodowli. Jej konsekwencją są nie tylko jakościowo nowe postawy zawodowe, ale i wzrost potrzeb kulturalnych oraz chęć promieniowania na zewnątrz. Wyrazem tego jest nie tylko szacunek dla przeszłości wsi i jej zabytków historycznych, jaki przejawia się w podejmowanych działaniach przy ich rekonstrukcji, ale i popularyzowanie swej historii. Dowodzi tego przecież m. in. omawiana przez nas monografia.

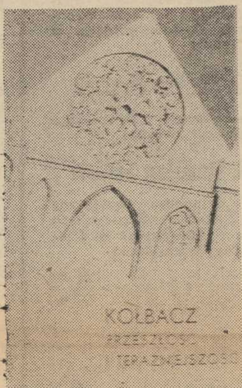

KSIĄŻKA o Kołbaczu jest wydarzeniem na wojewódzką skalę. Zawiera bowiem kompleksowe dane o społecznym i gospodarczym rozwoju jednej miejscowości Pomorza Szczecińskiego w ciągu kilku wieków. Jest też dowodem przemian, jakie dokonały się tu w ostatnich latach. Powinna zatem znaleźć się w biblioteczce każdego historyka i człowieka interesującego się przeszłością Ziemi Szczecińskiej oraz każdego rolnika, któremu dostarczy materiału do szeregu przemyśleń. Powinny się nią zainteresować także biblioteki publiczne i szkolne, gdyż może ona stanowić cenny materiał poznawczy, wzbogacający naszą wiedzę o regionie, który zamieszkujemy. Zarówno autorom jak i wydawnictwu należą się za nią słowa gorącego podziękowania. (ten)

30-lecie „Głosu Marynarza"

W LUTYM minęło 30 lat od pierwszej emisji dziennika radiotelegraficznego „Głos Marynarza", docierającego dziś wszędzie tam, gdzie są polskie statki. Była to wówczas pierwsza tego rodzaju radiowa gazeta na świecie. Za przykładem przedsiębiorstwa „Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe" podobne gazetki dla marynarzy zaczęli wydawać inni armatorzy.

Założycielem i pierwszym redaktorem „Głosu Marynarza" był Kazimierz Kretowicz, podówczas rzecznik prasowy GAL, dziś — zawodowy prawnik. W tworzonej obecnie Izbie Historii PLO znajdują się pierwsze, podarowane przez Kazimierza Kretowicza, egzemplarze „Głosu Marynarza" oraz inne pamiątki związane z tym wydawnictwem. Kierownictwo PLO apeluje do osób, posiadających pamiątki z okresu narodzin powojennej żeglugi morskiej — a zwłaszcza floty liniowej pasażerskiej i towarowej — o przekazywanie ich do Izby Historii PLO, mieszczącej się w podziemiach głównego gmachu armatora w Gdyni przy ulicy 10 Lutego 24. (tski)

Żółw na m/s „Gdyński Kosynier"

Kiedy chłodniowiec opuści „Rumuńskie"?

WE WTOREK 19 lutego zawinął do Szczecina chłodniowiec Polskich Linii Oceanicznych m/s „Gdyński Kosynier", który przywiózł do kraju 2800 ton kubańskich pomarańczy. Jednostka, jak zakładał armator, miała pozostać w naszym porcie nie dłużej niż tydzień — tyle miał trwać jej rozładunek. Tymczasem „Gdyński Kosynier" blokuje Nabrzeże Rumuńskie po dziś dzień i nie wiadomo, kiedy je opuści.

— Już od pierwszych dni rozładunek naszego statku przebiegał bardzo wolno — informują II oficer Roman Szneidrowski i ochmistrz Andrzej Gawliński. — **Dokerzy szczecińscy pracują bardzo dobrze, ale cóż z tego, skoro kolejarze podstawiają na nabrzeże kilka tylko wagonów dziennie, z czego wiele nie nadaje się do przyjęcia ładunku, gdyż są po prostu brudne. Wczoraj rano na przykład port skierował do obsługi statku 3 brygady, ale dwie musiały odejść do innych robót zastępczych, bowiem zabrakło wagonów. Obecnie w ładowniach „Kosyniera" jest jeszcze ponad 700 ton cytrusów.**

— Tak jest co dnia — dodaje dowódca statku kpt. ż.w. Kazimierz Gazda. — **Z powodu przestoju naszej jednostki gospodarka traci w ciągu doby 150 tys. zł lub około 6 tys. dolarów. Zależy nam na pośpiechu; 31 marca statek wejdzie na dok w stoczni remontowej, przedtem musimy jeszcze odbyć jeden rejs. W ubiegłą środę mieliśmy zaopatrzyć się w Kanale Kilońskim w paliwo. Ceny paliwa rosną z dnia na dzień. Obliczyliśmy, że przedsiębiorstwo poniesie z tego powodu kolejną znaczną stratę.**

Każdego dnia brakuje nie tylko wagonów-chłodni, brakuje także samochodów, które mogłyby zabrać cytrusy do miast leżących w pobliżu Szczecina, czy rozwieźć pomarańcze do sklepów naszego miasta. A przecież o tym, że „Gdyński Kosynier" zawinie do Szczecina, wiedzieli i spedytorzy i przewoźnicy co najmniej tydzień przed przyjściem statku na redę w Świnoujściu.

— Ostatnio na nabrzeża portu, zwłaszcza w rejonie drobnicy, przychodzi bardzo mało towarów — mówi kierownik „Rumuńskiego" Ryszard Chojnowski. — **Portowcy nie mają pracy, statek PLO-wski mógłby więc być rozładowany bardzo szybko. Nie możemy ulokować pomarańczy w magazynach, obawiamy się że mogą się zepsuć, gdyż strzałka termometru skacze przecież raz w górę, raz w dół.**

— Port szczeciński w zasadzie nie ma tradycji w obsłudze cytrusów, przeładowuje je na ogół tylko przed świętami. Wydaje mi się więc, że dlatego właśnie kolej traktuje ten towar w sposób tak niewłaściwy i beztroski.

Marynarze z „Gdyńskiego Kosyniera" powiedzieli nam, że ilekroć statki przywożą cytrusy do portów Trójmiasta, jeszcze tego samego dnia owoce są w sklepach. Równie szybko wędrują do innych miast w kraju. W Szczecinie rozładunek pomarańczy jest zawsze wyjątkowo opieszały. Wczoraj armator chciał nawet skierować statek do Gdyni, by tam zakończyć opróżnianie ładowni. Jednostka pozostanie jednak w naszym porcie, a kiedy wyruszy znów w morze? Odpowiedź na to pytanie znają wyłącznie kolejarze. (awa)

W Szczecinie

Zjazd rektorów akademii medycznych i lekarzy wojewódzkich

W DNIACH 4—5 marca br. gościć będą w Szczecinie rektorzy wszystkich wyższych uczelni medycznych. Tematyka spotkania dotyczyć ma problemów związanych z zadaniami nauki i praktyki medycznej po VIII Zjeździe PZPR. Honorowym gościem sesji będzie minister zdrowia i opieki społecznej Marian Śliwiński, który wygłosi referat wprowadzający. W toku obrad przedstawione zostaną ponadto referaty o kształceniu i doskonaleniu kadr medycznych oraz oceniające m.in. kształcenie podyplomowe.

Rektorzy obradować będą w zespołach, które zajmą się problematyką badań naukowych w latach 1981—85, zagadnieniami reformy studiów lekarskich oraz wynikami kontroli w akademiach medycznych. Lekarze wojewódzcy omówią sprawy rozmieszczenia kadr medycznych, informacji o realizacji badań profilaktycznych typu „bilans zdrowia" w populacji 40-latków oraz zadania wojewódzkiej służby zdrowia w dziedzinie rozwoju medycyny sądowej.

Uroczyste zakończenie obrad przewidziane jest na środę o godzinie 15. W chwilach wolnych od dyskusji zjazdowych, uczestnicy sesji zwiedzą Stocznię Szczecińską im. A. Warskiego i przychodnię przyzakładową, a także spotkają się z Radą Społeczną Pomorskiej Akademii Medycznej. (pc)

Komunikat o wynikach wyborów w ZSRR

MOSKWA PAP. W stolicy Związku Radzieckiego opublikowano komunikat o wynikach wyborów do rad najwyższych 15 republik związkowych, 20 republik autonomicznych i 50 991 terenowych rad deputowanych ludowych. Komunikat informuje, że w wyborach wzięło udział 176 565 746 osób, czyli 99,99 proc. uprawnionych do głosowania. Wszyscy kandydaci na deputowanych do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych otrzymali absolutną większość głosów.

W 77 okręgach wyborczych (spośród 2 274 861) w wyborach do rad terenowych kandydaci nie otrzymali ponad połowy głosów i nie zostali wybrani deputowanymi. W 79 okręgach wybory nie odbyły się w związku z wycofaniem się kandydatów. W sześciu okręgach wybory unieważniono z powodu naruszenia ordynacji wyborczej. W okręgach tych przeprowadzone będą ponowne wybory.

Izba Gmin odrzuciła wniosek opozycji

Wotum zaufania dla rządu brytyjskiego

LONDYN PAP. Rząd Margaret Thatcher wygrał głosowanie nad wotum zaufania. Wniosek opozycji labourzystowskiej, domagającej się uchwalenia wotum nieufności wobec polityki gospodarczej i społecznej gabinetu konserwatywnego, został w Izbie Gmin odrzucony większością 59 głosów.

NIE OCZEKIWANO, żeby rząd M. Thatcher miał jakiekolwiek trudności z odparciem ataku Partii Pracy. Przewaga mandatowa konserwatystów nad połączonymi siłami opozycji wynosi 42 głosy. Debata nad wotum zaufania stworzyła jednak okazję do ataku na strategię gospodarczą i społeczną ekipy M. Thatcher.

Przywódca opozycji, b. premier James Callaghan oskarżył premiera o prowadzenie polityki wywołującej rosnące napięcie społeczne oraz wątpliwości nie tylko w społeczeństwie, ale nawet w szeregach Partii Konserwatywnej i samym rządzie. Niemal religijna wiara premiera w doktryny polityki rynkowej prowadzi do osłabienia głównych dziedzin przemysłu brytyjskiego — stwierdził J. Callaghan. Podkreślił on, że rząd konserwatywny nie ma mandatu społecznego do podejmowania ryzykownych eksperymentów i oskarżył gabinet o utratę kontroli nad cenami i bezrobociem.

W odpowiedzi premier M. Thatcher atakowała brytyjski ruch związkowy zaznaczając, że ograniczenie jego siły jest głównym celem obecnej działalności gabinetu.

KANDYDATKI do tytułu Miss Europy, oczekujące na konkurs na Wyspach Kanaryjskich, zwiedziły miejscowe muzeum w Puerto de la Cruz.
CAF-Unifax

Obchody rocznic wojennych we Francji

PARYŻ PAP. Rok 1980 będzie dla francuskich byłych żołnierzy i bojowników Ruchu Oporu dla deportowanych i więźniów obozów hitlerowskich rokiem szczególnych i uroczyście obchodzonych rocznic. 27 bm. rząd powziął decyzję o przywróceniu obchodów dnia zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi w 1945 roku aby upamiętnić ofiary poniesione dla zwycięstwa wolności nad totalitaryzmem.

W kołach rządowych informuje że orzewiduje się też nadanie uroczystego charakteru 40 rocznicy słynnego apelu gen. de Gaulle'a z 18 czerwca 1940 roku. Tego właśnie dnia po klęsce Francji i prośbie skierowanej do Niemców przez Petaina o rozejm mało znany jeszcze generał przemawiając przez radio londyńskie wezwał Francję do oporu.

Hołd zostanie oddany również ofiarom hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

USA — Salwador

NOWY JORK PAP. Administracja USA przystąpiła już do realizacji swego programu pomocy wojskowo-gospodarczej dla Salwadoru. Według doniesień ze stolicy tego środkowoamerykańskiego kraju obie strony podpisały porozumienie, zgodnie z którym Waszyngton w najbliższym czasie przekaże juncie Salwadoru pierwsze 9 mln dolarów z ogólnej sumy 55 mln dolarów na sfinansowanie projektów wojskowo-gospodarczych.

Taaki ząb

LONDYN PAP. 10-letni Paul Rivett zamieszkały w Osmersham w W. Brytanii znalazł ząb... o wadze ponad 3,5 kilograma. Jak się okazało jego „właścicielem" był ogromny słoń żyjący ok. 100 tysięcy lat temu.

Usuwanie ciąży nazwał zbrodnią

Oskarżenie przeciw biskupowi krytykującemu włoską ustawę

RZYM PAP. Prokurator miasta Rzymu wszczął postępowanie karne o obrazę parlamentu przeciwko biskupowi pomocnikowi diecezji rzymskiej Giovanni Canestre, który w kazaniu wygłoszonym 3 lutego w Bazylice Św. Piotra w Rzymie wypowiedział się przeciw usuwaniu ciąży, nazywając tego rodzaju zabiegi zbrodnią. Usuwanie ciąży od pewnego czasu jest zalegalizowane we Włoszech decyzją parlamentu, który wydał ustawę dotyczącą różnych kwestii wiążących się ze świadomym macierzyństwem.

Prokurator Rzymu stwierdził, że określanie decyzji parlamentu włoskiego jako zbrodniczej jest obrazą prawa i konstytucji.

W obronie oskarżonego biskupa, przeciw któremu wszczęto śledztwo, wystąpił wikariusz papieski na diecezję rzymską, kardynał Ugo Poletii. W wydanym oświadczeniu stwierdził on, że ze strony oskarżonego nie było woli obrazy parlamentu a jedynie prag nienie obrony zasad moralnych, na których straży stoi Kościół.

Odroczenie papieskiej podróży

PAPIEŻ Jan Paweł II przesunął na listopad br. swą wizytę na Filipinach, która według pierwotnych założeń miała się odbyć w lutym br. Jak poinformował arcybiskup Manili, kardynał Sin, decyzja papieska jest rezultatem niepokojów, jakie przeżywają Filipiny po wyborach komunalnych z 30 stycznia br. Papież odroczył swą wizytę — oświadczył Sin — aby pozwolić wystygnąć namiętnościom, jakie rozpaliły się po wyborach.

Kardynał Sin stwierdził, że listopad będzie właściwym momentem, bowiem przybycie Jana Pawła II zbiegnie się z 10 rocznicą wizyty na Filipinach papieża Pawła VI.

Pasy bezpieczeństwa w autobusach

JEDEN z deputowanych do zachodnioniemieckiego Bundestagu wystąpił z wnioskiem aby wprowadzić w RFN nakaz zapinania pasów bezpieczeństwa również w autobusach.

Parlamentarzysta oparł swój wniosek na analizie wielu wypadków autobusowych, w tym dwóch wypadków, które pociągnęły za sobą 12 osób zabitych i 30 ciężko rannych.

Niepokojący „skok"

Chiński program kosmiczny

JAK donosi prasa chińska, na początku br. przeprowadzono w Chinach udaną próbę umieszczenia na orbicie okołoziemskiej satelity na którego pokładzie znajdował się pies. Satelita został sprowadzony na Ziemię po pewnym czasie.

W kołach zagranicznych obserwatorów w stolicy Chin zauważa się, że przeprowadzone dotychczas próby kosmiczne i rakietowe świadczą o dość szybkim rozwoju chińskiego przemysłu rakietowego. Przed 10 laty na orbicie okołoziemskiej znalazł się pierwszy chiński sztuczny satelita. Według planu w latach 1980—81 mają odbyć się dwie próby z umieszczeniem satelitów na orbicie okołoziemskiej. Do ich wyniesienia planuje się użyć 200-tonowych trzystopniowych rakiet najnowszego typu. Wielu obserwatorów uważa że Chiny dysponują już także rakietami czterostopniowymi. W ostatnich miesiącach chińska prasa wojskowa zamieściła wiele reportaży ilustrowanych zdjęciami, które świadczą o tym że nastąpiło znaczne przyspieszenie rozwoju konstrukcji rakiet krótkiego i średniego zasięgu a także rakiet międzykontynentalnych co jest bezpośrednio związane z rozbudową chińskiego potencjału nuklearnego. Obserwatorzy wojskowi przypominają że w listopadzie 1977 r. dokonano w Chinach udanej próby z rakietą średniego zasięgu uzbrojoną w głowicę nuklearną.

Rozwój chińskiej techniki rakietowej i kosmicznej nabrał teszcze większego rozmachu po uzyskaniu przez Chiny dostępu do japońskiej technologii elektronicznej i komputerowej. Dzięki temu nastąpił prawdziwy „skok" w chińskiej technologii zbrojeniowej. Chińscy wojskowi i politycy mają nadzieję że dalszym impulsem dla rozwoju techniki rakietowej i kosmicznej będzie dostęp do osiągnięć technologii amerykańskiej.

Zamki na sprzedaż

BELGIJSKA firma z Bruegge wyspecjalizowała się w imporcie i eksporcie starych budowli i detali architektonicznych. Głównym terenem jej działania stała się Francja, gdzie istnieją tysiące zamków z XIX wieku.

Na przykład ostatnio rozebrano od piwnic po dach zamek Cimbre w zachodniej Francji. Części zamku powędrowały do Holandii, Anglii i Belgii. Właściciela zamku Paula Bore nazwano we Francji zdrajcą ojczyzny. Broniąc się przed tym zarzutem powiedział on, że musiał płacić wielkie podatki, a ponadto władze nieustannie odmawiały mu pomocy w remoncie starego zamczyska, więc go sprzedał.

Jak mózg reaguje na nonsensy?

WASZYNGTON PAP. Dwoje naukowców z uniwersytetu kalifornijskiego zainteresowało się reakcją mózgu ludzkiego na stwierdzenia absurdalne. Okazało się, iż mózg ludzki nie jest bynajmniej obojętny na nonsensy. Gdy potraktuje się go, na przykład, stwierdzeniem w rodzaju „piję kawę ze śmietaną i psem" po upływie 400-milionowych sekundy elektroencefalograf rejestruje wyraźną falę mózgową. Fala ta ma charakter ujemny i badacze określili ją kryptonimem „N-400".

Naukowcy sprawdzili to ciekawe zjawisko dokonując doświadczeń na stu osobach. Na ekranach monitorów przesuwały się przed nimi kolejne zdania, w tym niektóre były absurdalne. Otrzymane rezultaty były niezgodne z oczekiwaniami. Badacze spodziewali się, iż mózg zareaguje fala dodatnia „P-300", charakterystyczną na przykład dla zmiany koloru świateł sygnalizacyjnych na skrzyżowaniu.

Zdaniem autorów eksperymentu, pojawienie się fali „N-400" można przyrównać do „drugiego czytania" przez mózg otrzymanej informacji. Odpowiednikiem informatycznym tego zjawiska byłaby reakcja komputera na wprowadzenie nielogicznych danych.

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ KOMENTARZA

NACZELNY dowódca sił zbrojnych w Europie, amerykański generał Bernard Rogers, publicznie marzy o broni neutronowej. Podczas spotkania w Londynie oświadczył, że osobiście pragnąłby mieć w swych rękach taki rodzaj broni. Znamienne, że identyczne marzenia mają zachodnioniemieccy chadecy. Widocznie militarystyczne i zimnowojenne koła uważają, że napięcie wywołane przez Waszyngton jest świetną okazją do ponownego postawienia na porządku dziennym sprawy broni neutronowej.

POMYŚLNY DESZCZ

TRZY dni trwały wybory w Rodezji. Przebiegały one spokojnie. W niektórych rejonach powstały jednak zakłócenia na skutek gwałtownych opadów deszczu. Objazdowe urny wyborcze z trudem docierały do odległych wiosek. Wybory przebiegały przy bardzo wysokiej frekwencji. Ulewny deszcz nie odstręczył wyborców od udania się do urn. W wierzeniu ludów Zimbabwe jest on bowiem oznaką pomyślności.

DOWODY — NA WYSTAWIE

MINISTER obrony USA Harold Brown oświadczył, że nie wyklucza możliwości iż część broni wysyłanej przez Stany Zjednoczone do Pakistanu dostaje się w ręce rebeliantów afgańskich. Jednocześnie w Kabulu otwarta została wystawa sprzętu wojskowego przerzucanego w ostatnim czasie na terytorium Afganistanu przez elementy wywrotowe. Zgromadzono tam broń produkcji amerykańskiej, chińskiej, angielskiej i pakistańskiej.

PO ZAMACHU STANU W SURINAMIE

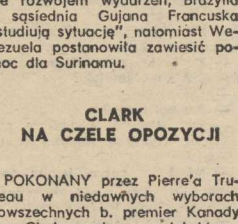

ROZMAICIE zareagowały niektóre kraje na zamach wojskowy w Surinamie, dawnej kolonii holenderskiej. Rządy amerykański i holenderski wyraziły zaniepokojenie rozwojem wydarzeń, Brazylia i sąsiednia Gujana Francuska „studiują sytuację", natomiast Wenezuela postanowiła zawiesić pomoc dla Surinamu.

CLARK NA CZELE OPOZYCJI

POKONANY przez Pierre'a Trudeau w niedawnych wyborach powszechnych b. premier Kanady Joe Clark zamierza nadal kierować Partią Konserwatywną. Będzie on przewodził opozycji — jak podano w tym tygodniu — co najmniej do następnych wyborów mających odbyć się przed rokiem 1984. (jas)

W „Kurierowej" kawiarence

Olimpiada

ZAKOŃCZYŁ SIĘ kolejny etap olimpiad przedmiotowych dla uczniów szkół średnich. Ci, którzy przeszli pomyślnie przez eliminacje okręgowe, czekają teraz na wiadomość o zakwalifikowaniu się do ogólnopolskiego finału. Nasz dzisiejszy gość — **Anna GRELEWICZ**, uczennica III klasy Liceum Ogólnokształcącego nr 5, bierze udział w olimpiadzie fizycznej.

— DZIEWCZYNA i fizyka... Skąd u ciebie takie zainteresowania?

— Sądziłam, że w dzisiejszych czasach nikogo to już nie dziwi.

— A jednak.

— Miałam bardzo dobrego fizyka w podstawówce. Chodziłam do szkoły sześćdziesiąt dwa. Nauczyciel organizował konkursy wiedzy o tytuł mistrza przedmiotu w poszczególnych klasach, zachęcał do udziału w turniejach fizycznych organizowanych przez Pałac Młodzieży. A nade wszystko, potrafił wykładać bardzo przystępnie, ciekawie. To wszystko sprawiło, że zainteresowałam się fizyką.

— Jak poszło w rozgrywkach okręgowych?

— Moja praca została wysłana do Warszawy.

— To znaczy — bardzo dobrze?

— Na razie tak. Szczecin wytypował osiem osób, a komisja w Warszawie zadecyduje teraz o zakwalifikowaniu do finału ogólnopolskiego.

— Trzymamy kciuki. Jesteś przecież jedyną reprezentantką swojego liceum w olimpiadzie fizycznej.

— Tak się jakoś tym razem złożyło. Bo nasza szkoła ma piękne tradycje, jeśli chodzi o olimpiady. Z reguły każdego roku mamy kilku finalistów i laureatów. Największe sukcesy odnoszą fizycy, chemicy i historycy. Nie brakuje też uczestników w olimpiadach z innych przedmiotów.

— Wracając do fizyki. Trudne były rozgrywki okręgowe?

— Proszę, to jest najprostsze zadanie teoretyczne. Mamy jednorodną płytę i w odległości r przewodnik prostoliniowy, nieskończenie długi, przez który płynie prąd o pewnym natężeniu. Należy obliczyć siłę oddziaływania przewodnika i płyty oraz określić zwrot tego oddziaływania.

— Hm...

— A to było na części doświadczalnej. Mając do dyspozycji „czarną skrzynkę" z pryzmatem o kątach 45, 45 i 90 stopni i soczewkę cienką, żarówkę 6 V, papier milimetrowy i ekran — należy ustalić wzajemne położenie soczewki i pryzmatu w tej skrzynce oraz wyznaczyć ogniskową soczewki.

— To chyba proste?

— Raczej dość perfidne. Jest kilka „haczyków". Mieliśmy na to zadanie cztery godziny.

— Tego rodzaju zadania wykraczają chyba poza program szkoły średniej?

— Oczywiście. By móc brać udział w olimpiadzie, musiałam przerobić cały materiał z fizyki do końca klasy IV, znacznie poszerzony.

— Większość czasu poświęcasz zatem fizyce?

— Nie. Jeżeli się coś lubi, nie zajmuje to tak dużo czasu.

— Z fizyki oczywiście masz piątkę. A z matematyki?

— Też piątkę.

— A z polskiego?

— Pięć. Dobrze wypadłam na półrocze. Czwórkę miałam tylko z wuefu.

— Na takie oceny trzeba solidnie zapracować. Czy starcza ci czasu na jakieś przyjemności?

— Starcza. Pasjonuję się końmi. Zbieram wszystko, co się z tym wiąże, prenumeruję czasopisma. Poza tym interesuję się muzyką.

— Na jakie studia wybiera się dziewczyna-fizyk?

— Marzyłam o Akademii Górniczo-Hutniczej, ale nie przyjmują dziewcząt.

— Jak to? Zawsze przyjmowali.

— Ale nie na ten kierunek, który mnie interesuje. Chciałam po studiach pracować w kopalni — na dole.

— To rzeczywiście niemożliwe.

— Pozostaje zatem Politechnika Szczecińska. Myślę przede wszystkim o budowie okrętów.

— Do matury jeszcze sporo czasu. Nie zmienisz planów?

— Myślę, że nie.

(jas)

Opowieści szczecińskich ulic

W cieniu wielkiego szpitala

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI nieraz w Szczecinie gościł, pozyskał tu zresztą raz na zawsze czytelników i przyjaciół. Niejeden z nas utrwalił sobie w pamięci pełne zadumy strofy z „Wiatraków" czy „Mazowsza", a tym bardziej rytmiczne, pełne pasji wiersze rewolucyjne (no bo przecież to lektura szkolna...).

Ostatniej jesieni w plakatach z okazji 62 rocznicy Rewolucji Październikowej przypomniano dwuwiersz **„...rewolucja — parowóz dziejów. Chwała jej maszynistom..."**. To również z Broniewskiego. Przypomnijcie sobie z jakiego utworu...

Aż do marca roku 1962 wąska alejka wybrukowana „kocimi łbami", wijąca się pośród szpaleru starych drzew, których korony tworzą nad przechodniem szczelny baldachim, pozostawała bezimienna. Wszystkie znajdujące się przy niej i w okolicy budynki należały do ulicy Arkońskiej. Wkrótce po śmierci poety decyzją MRN alejka otrzymała imię Władysława Broniewskiego. Na mapie miasta pojawiła się nowa ulica.

Prawdopodobnie w ubiegłym wieku była to droga prowadząca do folwarku. W dawnych zabudowaniach dworskich urządzono w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych akademiki. Zamieszkali w nich studenci ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej. Jeden z piętrowych domów z czerwonej cegły po prowizorycznym remoncie przeznaczono na klub. Otrzymał on poczciwe miano „Kubuś". Jak każdy tego rodzaju ośrodek w bezpośrednim sąsiedztwie akademika, miał ów „Kubuś" bardzo swojski, niemal familijny charakter.

Tutejsi studenci, mieszkający na skraju Lasku Arkońskiego niczym w dawnym zaścianku, czuli się w klubie prawdziwymi gospodarzami. Panowała w nim niemal staropolska gościnność. Kierownictwo stawało też na głowie aby zapewnić bywalcom godziwą zabawę, by program był urozmaicony i na przyzwoitym poziomie. I te jam sessions...

„Kurier" — cóż przyznać się wypada — przyczynił się w niemałej mierze do likwidacji tego sympatycznego przybytku studenckiej rozrywki. Budynek „Kubusia" sąsiadujący z akademickim osiedlem Szpital Wojewódzki postanowił adaptować na cele lecznictwa, przekształcić w ośrodek leczenia nerek. W sporze pt. „Kubuś" czy „sztuczna nerka" nasza gazeta zdecydowanie poparła służbę zdrowia. Był to rok 1973.

Studenci Akademii Rolniczej (w międzyczasie zmieniła się nazwa szkoły) dostali w zamian piwnicę pod kinem „Colosseum". „Kubuś" w śródmieściu nabrał tzw. ogłady, stał się prawdziwie wielkomiejską dyskoteką. Cóż, „awans"...

Tymczasem powolutku, krok po kroku, dawna siedziba klubu zmieniała swój kształt. Zbudowano właściwie zupełnie nowy obiekt. Jeszcze w tym roku tu właśnie otwarty zostanie nowoczesny Regionalny Ośrodek Dializy, dysponujący kilkunastoma sztucznymi nerkami, placówka przystosowana do leczenia szpitalnego i ambulatoryjnego różnych schorzeń nerek.

Szpital rozbudowuje się nieustannie. Za żywopłotem przy ulicy Broniewskiego wznoszą się pierwsze ściany nowego oddziału internistycznego, przy ul. Arkońskiej dobiega końca instalowanie aparatury badawczej w centrum diagnostycznym, która służyć ma w przyszłości trzem województwom.

Po przeciwnej stronie ul. Broniewskiego widać stary posępny budynek mieszczący szpital dla nerwowo chorych i klinikę psychiatryczną. Łącznie niespełna 50 miejsc na potrzeby 400-tysięcznego miasta. To mniej niż skromnie... Tymczasem nieubłagany postęp cywilizacji wiąże się z coraz częstszym występowaniem chorób nerwowych. Lekarze, pragnąc przekroczyć barierę możliwości, uruchomili tu oddział tzw. dzienny. Pacjenci nocują w domach, a w ciągu dnia odbywają terapię. Gdy niepotrzebne są łóżka, na tej samej powierzchni przebywać może dwa razy więcej chorych. To podejście można jednak stosować tylko wobec lżejszych przypadków oraz rekonwalescentów.

Przy ul. Broniewskiego znajduje się jedyny w Szczecinie Dom Rencistów. Mieści się w ładnych, starych domkach, które jednak z dużym trudem przystosowano do potrzeb ludzi zasługujących na wygodę. Sto osób pod jednym dachem — starych i samotnych. Smutny to pensjonat. Tym bardziej smutny, że jedyny.

(ław)

Fot.: Zb. Jodkowski

Reporterskie „szczeciniana"

O Lasku Arkońskim i nazwach ulic

PERIODYCZNE wydawnictwo Krajowej Agencji Wydawniczej — **„Ekspres Reporterów"** — dociera do szczecińskich księgarni „w kratkę". Z opóźnieniem więc możemy odnotować nowe relacje dziennikarskie, których akcja rozgrywa się w naszym mieście. I tak w nr 12 z ub. roku ukazał się reportaż Jerzego Eidigey'a pt. **„Tajemnica Lasku Arkońskiego"**, w którym autor opisuje tle rozwiązaną do dziś zagadkę tajemniczej śmierci 17-letniej dziewczyny w drugim dniu Świąt Wielkiej Nocy 1962 r.

Do tekstu (autor jest znany z licznych kryminałów) zakradł się jednak błąd wynikający z nieznajomości topografii miasta. Otóż na str. 135 czytamy że: „Jadwigę pogrzebano na miejscowym cmentarzu w Szczecinie. Cmentarzu, który nosi piękną nazwę „Ku Słońcu".

Pomyłenie nazwy przyległej ulicy z nazwą Cmentarza Centralnego to ostatecznie nie tak wielki błąd jak na byłego reportera pism stołecznych.

Prawdziwą rewelację historyczną przynosi jednak 7 numer tegoż „Ekspresu", w którym niestrudzony tropiciel materialnych śladów naszej przeszłości, znany telewidzom Ryszard Wójcik prezentuje w reportażu pt. „Józef Chrzciciel" sylwetkę pierwszego szczecińskiego księgarza Józefa Kijowskiego. Przy był on do Szczecina w pierwszym transporcie osadników z Poznania 4 lub 5 maja 1945 roku. Uczestniczył też w ewakuacji do Koszalina, a następnie w lipcu tegoż roku powrócił na stałe do miasta.

Był m. in. organizatorem akcji uprzątania gmachu Urzędu Wojewódzkiego, prowadzonej pod hasłem: „Wyrzućmy niemieckie śmiecie z polskiego Szczecina". Był szefem ekipy zajmującej się zamalowywaniem niemieckich napisów na sklepach, uczestniczył w komisji zajmującej się nazewnictwem ulic i wreszcie wydał pierwszy plan miasta oraz „Spis nazw ulic, placów, wysp, rzek i kanałów miasta portowego Szczecina" (ten ostatni dokument dostarczył nam zresztą jeden z Czytelników w ramach trwającej obecnie akcji „OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA"). Był też J. Kijowski pierwszym antykwariuszem oraz wielkim przyjacielem świetnego reportażysty Franciszka Gila. Jest też autorem arcyciekawych pamiętników z tych lat.

Obecnie Józef Kijowski mieszka w Kliniskach, hoduje pszczoły i „dorabia" sobie produkcją klepek. Pasjonuje się ponadto sprawą tzw. Szarych Kamieni na terenie Starego Dąbia, które — jego zdaniem — są resztkami prastarej osady warownej. Opinii tej — jak dotąd — nie podzielają archeologowie.

Reportaż — jak wszystkie zresztą teksty Ryszarda Wójcika — napisany jest z pasją i szacunkiem dla uczestników historycznych przemian. Zawiera też wiele arcyciekawych szczegółów, prawie zupełnie nieznanych szczecinianom. Jego bohater Józef Kijowski nie został jednak tak doszczętnie zapomniany — jak sądzi autor.

Nazwisko to pojawia się bowiem kilkakrotnie na kartach pamiętników prof. Piotra Zaremby, a ponadto figuruje w spisach pionierów sporządzonych przez Urząd Miejski. Ostatnio za swój pamiętnik otrzymał I nagrodę w konkursie „Dzieje Szczecińskich Rodzin".

(tek)

Świat oszczędza...

SAMOCHODY lat osiemdziesiątych

NAWET najwięksi optymiści pogodzili się już z myślą dość przykrą: nie ma powrotu do taniej benzyny. Jednakże wbrew pozorom i oczekiwaniom, zachowanie setek milionów ludzi na całym świecie odbiega od reguł ekonomicznych. Rośnie popyt na samochody osobowe i ciężarowe. Te właśnie branże, mimo ogólnej recesji, wykazują wzrost, jakby nabywcy nie przyjmowali do wiadomości zbliżania się ceny baryłki ropy do trzydziestu dolarów, jakby nie musieli przeznaczać na paliwo coraz większej części swojego domowego budżetu. Jednakże wobec niepewnych perspektyw zaopatrzenia w ropę i stałego wzrostu inflacyjnych napięć wnoszonych przez zwyżkę ceny tego surowca, w laboratoriach całego świata prowadzi się prace zmierzające do istotnego zmniejszenia zużycia paliwa.

SĄ TO, rzecz jasna, badania prowadzone w ścisłej tajemnicy, ze zrozumiałych względów: kto zbuduje oszczędniejszy model — ten może liczyć na handlowy sukces. Niemniej jednak ogólne kierunki są znane — i bardzo charakterystyczne. Występuje więc przemożna tendencja do projektowania samochodów mniejszych i lżejszych. Sięga się po tworzywa sztuczne, aluminium, stal o wysokiej wytrzymałości i odporności na korozję łączoną z różnego rodzaju tworzywami, z włóknami węglowymi i szklanymi. Najbardziej zaawansowane badania rokują dwukrotny wzrost zużycia, w ciągu pięciu najbliższych lat, tych lekkich materiałów, zwiększających zarazem nawet dwukrotnie żywotność pojazdu. Moda, względy estetyki, dawniej tak decydujące o kształcie nadwozia, są wyraźnie podporządkowane regułom aerodynamiki. Zabiegi te, przynoszące nawet 30-procentową obniżkę masy pojazdu dają, w połączeniu ze zmniejszeniem oporu powietrza, liczący się, kilkuprocentowy spadek zużycia paliwa.

SKĄPE wieści nadchodzące z wielkich laboratoriów zapowiadają istotne zmiany w budowie silników, napędów, układów zasilania. Obok elektronizacji układów zapłonowych i hamulcowych, poprawia się kształt komór spalania, przebudowuje gaźniki, stara o wykorzystanie każdej kropli benzyny zassanej do silnika m. in. poprzez dobór odpowiedniej geometrii gniazd zaworów. Ewoluuje silnik dieslowski w taki sposób, by opłacalne stało się masowe stosowanie go w samochodach osobowych. Coraz więcej proponowanych modeli ma napęd na przednie koła, eliminujący kosztowny układ przeniesienia napędu przy użyciu wału. Wśród tych nowinek ze światowych laboratoriów na uwagę zasługuje wzmianka o pracach prowadzonych w naszych ośrodkach naukowych, rokujących — wskutek przekonstruowania gaźnika — możliwe zmniejszenie zużycia benzyny w „małym Fiacie" do 4 litrów na sto kilometrów.

TECHNOLODZY i konstruktorzy podjęli wyzwanie rzucone przez sprzedawców ropy lub ściślej — przez sytuację energetyczną świata. Już obecnie każda z wielkich firm oferuje modele zużywające przeciętnie o prawie dwa litry mniej paliwa na sto kilometrów niż przed trzema laty. W tych badaniach i staraniach przodują, rzecz jasna, najwięksi producenci, dla których dekoniunktura byłaby najdotkliwszym ciosem. „Cadillac Seville" model 1980 zadowala się galonem (mniej niż cztery litry) na 21 mil, czyli ok. 34 kilometry. Niezależnie od realności terminów czy wielkości spodziewanych efektów jeden wniosek wydaje się oczywisty: nastawienie intelektualne i organizacyjnego wysiłku na oszczędnościowe efekty rokuje znaczny postęp w eliminowaniu dziesiejszej rozrzutności w zużyciu ropy — we wszystkich krajach. Najszym konstrukcjom silnikowym, zwłaszcza „125" daleko do oszczędności. W całym tym dążeniu konstruktorzy usiłują pogodzić — warto zwrócić na to uwagę — ogień z wodą, obniżyć koszty paliwa i uniknąć jednocześnie wysokiego, odstraszającego nabywców wzrostu kosztów wytwarzania, a zatem cen nowych pojazdów. A to należy do najtrudniejszych przedsięwzięć we współczesnej produkcji. Przecież przygotowanie nowego modelu samochodu kosztuje przeciętnie trzysta milionów dolarów licząc samo tylko projektowanie i przystosowanie posiadanych urządzeń wytwórczych. Koszt ten wzrasta o trzysta kolejnych milionów dolarów, jeśli trzeba zmieniać całkowicie technologię i wyposażenie. Wobec stałej tendencji do zwyżki cen surowców używanych w przemyśle samochodowym, energii i wysoko kwalifikowanej siły roboczej, utrzymanie w ryzach kosztów staje się niemal nierealne.

W ŚWIATOWYM przemyśle samochodowym można zaobserwować zmiany o charakterze ekonomicznym, wywołane się z tej właśnie sytuacji. Oto zarówno eksport kompletnych fabryk samochodów, jak i organizowanie montażu w krajach o taniej sile roboczej zaczyna być — w globalnym rachunku — nieopłacalne, gdyż wzmaga bezrobocie we własnym kraju, a w perspektywie rodzi konkurencję i ogranicza zbyt. Wielkie koncerny samochodowe mają w pamięci przykład Japonii, która z jednego procentu udziału w światowej produkcji samochodów w latach sześćdziesiątych awansowała na prawie 16-procentowego udziałowca, przy czym technologia japońska wykazuje prawie trzykrotnie wyższą wydajność niż np. francuska. Już obecnie na rynku zachodnioeuropejskim zaczyna się liczyć radziecki, polski i rumuński eksport samochodów. Wiele krajów Trzeciego Świata wyeliminuje w końcu dziesięciolecia import samochodów, zwłaszcza ciężarowych.

MOTORYZACJA lat osiemdziesiątych staje się jedną z branż o najsilniejszym postępie technicznym pojmowanym jako działanie najrozsądniejsze z rozsądnych, a jednocześnie działem niezwykle skomplikowanym pod względem uwarunkowań i skutków ekonomicznych. Stwierdzenie to dotyczy całego świata wszystkich krajów.

Roman LENCEWICZ

Recepta Harouna Tazieffa na kryzys energetyczny

WULKANOLOG Haroun Tazieff, który zrealizował serial telewizyjny pt. „Wulkany świata", jest we Francji bardzo popularny. Kierował on pokazanymi w poszczególnych odcinkach wyprawami. Swą fachowość w tej dziedzinie udowodnił, gdy poproszony w 1976 roku o ekspertyzę wulkanu La Souffiere stwierdził, wbrew zdaniu ogółu, jego nieszkodliwość. Sprawa tego wulkanu nie jest obca tym Czytelnikom, którzy w niedzielę 17 lutego obejrzeli film znanego zachodnioniemieckiego reżysera Herzoga pt. „Czekanie na katastrofę", przedstawiony w programie II Telewizji Polskiej.

Haroun Tazieff wypowiada się również publicznie na temat użyteczności nowych źródeł energii, konieczności powrotu do węgla, bezpiecznego budownictwa na terenach sejsmicznych, a nawet potrzeby budowy ścieżek rowerowych. Wywiady, które przeprowadził z nim Claude Villers, stały się przedmiotem tak żywego zainteresowania, że Radio France wydało je w formie kaset. Oto niektóre z jego poglądów.

Wraz ze słynnym francuskim badaczem oceanów kapitanem Cousteau uważa on, że dzisiejszy sposób eksploatacji źródeł energii jest gigantycznym jej marnowaniem, satysfakcjonującym tylko koncerny naftowe i przedsiębiorstwa energetyczne, pobierające od społeczeństw opłaty. Widzą oni rozwiązanie kłopotów energetycznych w indywidualnych źródłach energii. Wg Harouna Tazieffa głównymi źródłami energii w tym systemie, obok węgla, by łaby energia geotermiczna, a na wsi biogaz uzyskiwany z biomasy oraz energia słoneczna jako uzupełnienie.

W dowolnym miejscu Ziemi otwór wiertniczy o głębokości 10 km daje temperaturę 100 st. C. Francuski wulkanolog utrzymuje, że takie wiercenia są obecnie możliwe, a nawet już wykonywane przez specjalistów radzieckich, którzy jego zdaniem przodują w tej dziedzinie. Głębokość taka jest konieczna w skrajnie niesprzyjających warunkach. Uważa on, że Francja mogłaby oceniając pesymistycznie, ogrzewać się energią geotermiczną na połowie, a wg oceny optymistycznej na 90 proc. powierzchni swego terytorium.

Jak podaje AFP, utworzony we Francji przed dwoma laty COMES (Komisariat do Spraw Energii Słonecznej) został ostatnio obarczony zadaniem rozwijania technik wytwarzania energii z biomasy. Warto dodać, że głównym celem COMES-u jest osiągnięcie w roku 2000 5-procentowego udziału energii słonecznej w całości energii produkowanej we Francji. Pierwszym etapem wdrażania tej energii ma być wyposażenie 5 tysięcy domów w ogrzewanie słoneczne.

Na temat biogazu pisała wielokrotnie nasza prasa, m. in. „Przegląd Techniczny", z którego można się było dowiedzieć, że polski specjalista demonstrował na trawniku przed gmachem ONZ w Genewie działanie instalacji wytwarzającej z biomasy gaz metan.

Polski Instytut Geofizyki PAN prowadzi od kilku lat badania wielkiego rowu tektonicznego przecinającego w poprzek Polskę. Być może dzięki tym badaniom będzie można ocenić, w jakim stopniu energia geotermiczna mogłaby znaleźć w Polsce praktyczne zastosowanie. Sprawa jest warta uwagi bo chodzi o niewyczerpalne źródło energii, nie zanieczyszczające środowiska, dzięki któremu znaczna część spalanego do tad węgla mogłaby być użyta jako surowiec w przemyśle chemicznym, farmaceutycznym i innych.

Jacek KOSECKI

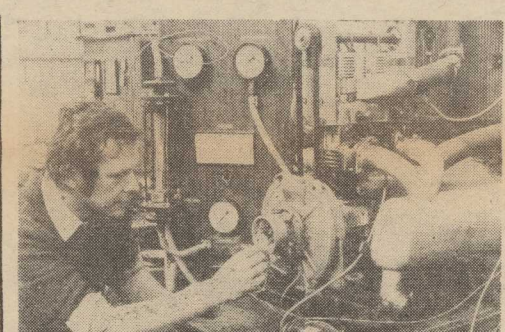

NA ZDJĘCIU: badania w Instytucie Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki Krakowskiej.
CAF-Rybak

Jakie paliwa zamiast benzyny?

CORAZ bliższe są perspektywy zastępowania ropy naftowej nowymi paliwami, takimi jak wodór, metanol, metan. Chociaż koncepcja ta nie jest nowa, bo już w II połowie XIX w. Nikolaus Otto zbudował czterosuwowy silnik napędzany gazem świetlnym otrzymywanym z węgla, to obecnie stała się ona przedmiotem zainteresowania licznych placówek naukowo-badawczych. Spowodował to kryzys paliwowy — kurczenie się źródeł ropy naftowej i ogromny wzrost cen za baryłkę tego surowca.

MIĘDZY innymi podjęto eksperymenty z wodorem. Gaz ten jako paliwo pod wieloma względami znacznie przewyższa benzynę. Szybko i dokładnie miesza się z powietrzem, a ta mieszanka ma szersze granice zapalności, dzięki czemu silnik może pracować z wyższą sprawnością i zużywać mniej paliwa na jednostkę mocy. Niebagatelną korzyścią jest także to, że wówczas spaliny wydzielane przez silnik — to tylko para wodna! Jaki to plus dla ochrony naturalnego środowiska! Stosunkowo nieskomplikowane jest także otrzymywanie wodoru — po prostu przez elektrolizę wody — każdy z nas zna to doświadczenie ze szkoły.

MÓWIĄC o pozytywnych efektach używania wodoru do napędzania silników, trzeba jednak wspomnieć o jego minusach. Otóż paliwo to nie jest tak do końca idealne, a to z różnych względów. Otóż wodór zmieszany z tlenem zawartym w powietrzu w stosunku 2:1 (co również wiemy z lekcji fizyki) tworzy mieszaninę piorunującą. Zasilanie więc klasycznego silnika spalinowego mieszanką wodorową stwarza niebezpieczeństwo przedostania się jej do skrzyni korbowej i spowodowanie wybuchu. Jest to tym trudniejsze do ewentualnego ustalenia, że wodór jest gazem bezbarwnym i bezwonnym. Jednak wyeliminowanie takiego niebezpieczeństwa nie byłoby sprawą najtrudniejszą. Drugą wadą wodoru jako paliwa jest sposób jego magazynowania. Jeśli jest on w postaci gazu, to ma ogromną objętość; jeśli zostanie sprężony, to musi być przechowywany w wysokociśnieniowych butlach, które ważą więcej niż ich zawartość; gdy zaś zostanie skroplony, to konieczne jest jego przechowywanie w temperaturze minus 235 st. C, co nie w każdych warunkach jest możliwe. Największą przyszłość miałyby więc tzw. akumulatory wodorowe, czyli związki chemiczne typu wodorków, z których na skutek termicznego rozkładu wydzielać się będzie wodór w postaci gazu. W każdym razie „mały Fiat" napędzany wodorem na odcinku około 100 km zużyłby butlę tego gazu o ciężarze 40 kg, która kosztuje obecnie 60 zł.

Odpowiednio przystosowany silnik może być również napędzany innym gazem — metanem. Główne jego zastosowanie widzą eksperci w silnikach stacjonarnych. Np. silnik „Fiata" 127 napędzany metanem wprawia w ruch prądnicę o mocy 15 kW, a wytwarzane ciepło w ilości 33 tysiące kcal/godz. może z powodzeniem ogrzewać mieszkanie, szklarnię, inne tego typu pomieszczenia. To pozwoliłoby na zaoszczędzenie ogromnej ilości ropy naftowej zużywanej rocznie do tego celu. Ta domowa, gazowa elektrociepłownia skonstruowana została w zakładach włoskiego Fiata, nosi nazwę TOTEM, a całe urządzenie mieści się w dźwiękoszczelnym kontenerze o objętości ok. 1 m sześciennego.

PRACE nad zastosowaniem nowych paliw do silników samochodowych prowadzi Instytut Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki Krakowskiej, pod kierunkiem prof. dr hab. inż. Czesława Rutkowskiego. Badania te dotyczą nie tylko prac związanych ze zmniejszonym spalaniem, ale także zajmują się czynnikami pośrednimi, wpływającymi na oszczędność paliw. Do tych ostatnich należą badania oporów w układach napędowych i oporów toczenia, nad rozwiązaniem układów napędowych w samochodach dostawczych — miejskich z silnikiem elektrycznym. Dla potrzeb rolnictwa prowadzi się prace nad zastosowaniem napędu hydrostatycznego w kombajnie tytoniowym.

ISTOTNE są także badania nad zmniejszaniem zużycia paliwa w silnikach wysokoprężnych (Diesla), badania nad wtryskiwaczami paliwa, nad podwójnym zasilaniem silników w celu zastosowania uboższych mieszanek benzynowych oraz dotyczące udoskonalenia układów zapłonu w celu zastosowania zubożonych mieszanek do napędu silników.

Ops. CAF

Premierowy seans „rebirthingu" w Warszawie

Kolejna propozycja na „dobre samopoczucie"

ZACZERPUJEMY powietrze przez nos, kierujemy do klatki piersiowej, a następnie do wierzchołka głowy. Cztery krótkie oddechy tego typu i jeden długi. Po kilkakrotnym wykonaniu ćwiczenia poczujemy się znacznie lepiej.

Jest to jedno z ćwiczeń „rebirthingu", którego technika służy relaksowi za pomocą oddechu. „Rebirthing", czyli doskonalenie własnego ja, oparty jest na metodach dalekowschodnich, uproszczonych i spopularyzowanych przez Amerykanina Leonarda Orra. Jego uczennica, Hawajka Jona Bay zademonstrowała wyżej przedstawione ćwiczenie na spotkaniu w Instytucie Przyjaźni Polsko-Indyjskiej w Warszawie przy ulicy Wierzbowej. Zgromadzone audytorium nie czuło, że siedzi w dusznej zatłoczonej sali, a po ćwiczeniu z wielkim zainteresowaniem słuchano Jony Bay, która od 20 lat zajmuje się różnymi odmianami yogi — „rebirthing" jest odmianą yogi — i od szeregu lat prowadzi zajęcia z yogi w telewizji amerykańskiej.

L. Orr twierdzi: od dzieciństwa spotykamy się w naszym życiu z różnymi urazami. Najważniejsze z nich to: porodowy, rodzicielski i uraz śmierci. Dopiero wyzwolenie się z tych urazów odradza nas, a wyzwolić możemy się właśnie w czasie sesji „rebirthingu", polegającej na ćwiczeniach oddechu. W trakcie i po „rebirthingu" zaczynamy jak gdyby żyć w nowym świecie, lepszym, szczęśliwszym. Przy pomocy oddychania zmieniamy nasze myśli z negatywnych na pozytywne, przy założeniu, że jesteśmy świadomi naszych myśli negatywnych i wiemy skąd pochodzą. Odpowiednie ćwiczenia oddechowe pomagają także w realizacji postawionych sobie zadań i nieoczekiwanie dla siebie konstatujemy: „**każdego dnia czuję się coraz lepiej**".

Uczestnicy seansów i maratonów „rebirthingu" według metody L. Orra twierdzą, że służy również umiejętności relaksowania się. W seansie na początku biorą udział dwie osoby: „odradzający" — czyli prowadzący ćwiczenia i „odradzany" — czyli uczestnik tego rodzaju terapii. Po ok. 10 spotkaniach można ćwiczyć samodzielnie, co według nomenklatury L. Orra brzmi: można mieć sesję z samym sobą. Sesja będąca procesem psychicznym może trwać od 1 do 3 godzin. „Odradzający" nakierunkowuje „odradzanego" na jego własne problemy, aby mógł je zrozumieć rozwikłać, dawać sobie z nimi radę. Zrozumienie oznacza właśnie początek procesu „rebirthingu". Sami stajemy się swoimi guru — jak mówi pani Jona Bay. Pobieramy więcej „prama" — siły witalnej i tlenu, nasze ciało zaczyna wibrować, dostajemy się we władanie mocnej energii, która pomaga w przezwyciężaniu skomplikowanych problemów.

Po 10 sesjach „rebirthingu" z przewodnikiem i 15 własnych, młody polski psycholog mówi: „**Dały mi one bardzo głębokie poczucie relaksu i dużo energii w organizmie. Poczułem otwarcie masy spraw i problemów, które pojawiły się w trakcie sesji i łatwość ich rozwiązania w sposób wielce zadowalający**".

W Stanach Zjednoczonych poddano „rebirthingowi" ok. 100 tys. osób które następnie zbadano pod kątem efektów terapeutycznych. Okazało się, że „rebirthing" ma właściwości lecznicze, jednak przede wszystkim profilaktyczne, a jego właściwości terapeutyczne dotyczą takich chorób jak: astma, nerwice histeryczne alkoholizm narkomania.

Grupa młodych psychologów lekarzy, psychoterapeutów zajmująca się integracją psychofizyczną przy Towarzystwie Radiastetów w Warszawie na zaproszenie którego przebywali w Polsce L. Orr i Jona Bay, zamierza również przeprowadzić szereg badań celem sprawdzenia terapeutycznego znaczenia rebirthingu".

Twórca i zwolennicy tej metody twierdzą, że dzięki „rebirthingowi" dowiadujemy się, jak żyć w świecie praktycznym przy znacznie mniejszym wysiłku a w sposób lepszy.

Małgorzata MALEWSKA

DZIANINA, praktyczna i twarzowa, modna jest nie po raz pierwszy. (CAF — Sokołowski)

Memoriały niedzielne

Ocalić jak najwięcej...

ODPUKAĆ w niemalowane ale bardzo pięknie nam się rozwija nowa akcja **„Ocalić od zapomnienia"**. Trzeba przyznać, że kiedy rodził się ów pomysł, wielu było sceptyków wątpiących w powodzenie tego zamierzenia, z bardzo zresztą prozaicznych powodów — **— czy rzeczywiście tak liczne są jeszcze — „szczeciniana" z pionierskich lat?** Przecież ówczesna baza materialna była znikoma, ludzie — zajęci najbardziej elementarnymi działaniami — nie przywiązywali zbyt wielkiej wagi do gromadzenia przesadnej dokumentacji, a spustoszenia jakich dokonała wojna (także w ludzkiej psychice), jeszcze przez długi okres czasu sprawiały, że bez specjalnej atencji czy egzaltacji odnosiliśmy się do własnych dokonań.

A tymczasem lata biegły, ludzie coraz bardziej wrastali w tę ziemię, rodziły się nowe pokolenia szczecinian i ani się spostrzegliśmy jak to wszystko co było udziałem p i o n i e r ó w stało się **szacowną historią** z bardzo odległej przeszłości. I tylko niewielu już wie co to był PUR, gdzie znajdował się plac Sprzymierzonych, oraz w jakim miejscu zaczynała i kończyła się pierwsza linia tramwajowa. Dotkliwe są też luki w dokumentacji trwałej. Owszem, dysponuje pewną ilością akt Archiwum, jest co nieco materiałów w Bibliotece Wojewódzkiej, ale jak przychodzi co do czego — sięga się po **jedyne posiadające nieprzerwaną ciągłość w przeszłość źródło — „Kurier Szczeciński"** (od 6 października 1945, do dziś na rynku prasowym...). Ileż to prac magisterskich „wsparło się" tym gazetowym autorytetem, ale przecież ówczesny reporter też mylił się czasami!

Warto więc szukać także potwierdzenia dla wielu istotnych faktów w innych miejscach, warto sięgać jeszcze dalej w przeszłość. Przecież i „Kurier" miał swoich czcigodnych antenatów, wiodących co prawda żywot dość niepewny, ale ze wszystkich sił starających się na swych wątłych dwóch stronic*kach dostarczyć* Rodakom polskiego słowa drukowanego, czyli wiadomości z kraju i świata, oraz tego co dziś dla nas ważniejsze — kroniki lokalnej. Mowa tu o „Wiadomościach Szczecińskich", „Głosie Nadodrzańskim" i „Pionierze Szczecińskim", których egzemplarze trafiają także do nas jako rezultat „Ocalić od zapomnienia".

Rozpisałem się nieco szerzej o prasowych aspektach naszej akcji nie bez powodu — rok 35-lecia Ziemi Szczecińskiej, przynosząc wiele doniosłych rocznic i wydarzeń, zaznaczając się nowymi inicjatywami oraz twórczą pracą całego społeczeństwa, stanowi też dla zespołu „Kuriera" datę szczególną. Zdajemy sobie bowiem doskonale sprawę, jak wiele z tego okazywanego gazecie szacunku i zaufania czytelniczego ma swoje korzenie w fakcie towarzyszenia szczecinianom o d p o c z ą t k u...

„OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA" należy wszystko co cenne, nie tylko w sferze materialnej. **Znacznie bardziej wartościowe są dzieje ludzi, dzieje ich myśli, twórczej pracy.** Z drobnych, często mozaikowych fragmentów, pragniemy — na miarę naszych możliwości — odtworzyć historię owych wielkich, dramatycznych czasów i ukazać ich bohaterów. Docieramy do wielu żyjących jeszcze świadków wydarzeń, poznajemy losy niecodzienne, natrafiamy na nowe fakty. Staramy się nic z tego bogactwa nie uronić, przekazując możliwie najwierniej atmosferę i ducha tamtych d n i p i e r w s z y c h. Jest to dla nas coś znacznie więcej niż tylko dziennikarski obowiązek.

P. O. MORSKI

Porsche za lat 15

FIRMA Porsche przystąpiła do prac badawczych nad nowym samochodem sportowym, którego produkcja rozpocznie się w 1995 r. Wyglądem zewnętrznym model ten, oznaczony „995", będzie przypominał produkowany obecnie samochód Porsche 928. Silnik nowego pojazdu, pomimo wysokich osiągnięć, będzie bardzo ekonomiczny; przy 8 cylindrach i 130 KM mocy będzie spalał zaledwie 8,3 litra benzyny na 100 km. Możliwe to będzie m. in. dzięki temu, że część cylindrów może być wyłączana w czasie jazdy, kiedy nie potrzeba pełnej mocy. Stopień sprężania 12:1. W nowym modelu przewidziano skrzynię 5-biegową, automatyczną z dwoma sprzęgłami.

„Zabójcze" spojrzenia

BRYTYJSKI oficer policji drogowej doszedł do wniosku, że przyczyną wielu wypadków drogowych są wyzywająco ubierające się kobiety. Jego zdaniem najniebezpieczniejsze są panie, które pokazują wysoko odsłonięte nogi. Mężczyzna pozostaje mężczyzną, nawet kiedy siedzi za kierownicą. Oficer twierdzi, że bezpieczniej jest przyglądać się biustom.

„U Bejarta pracuje się trzy razy więcej..."

Mówi Waldemar Wołk-Karaczewski

„SYLFIDY" do muzyki Chopina „Karnawał" Schumanna „Stanisław i Anna Oświecimowie" Karłowicza, „Wesele w Ojcowie" Kurpińskiego, „Giselle" Adama, „Jezioro Łabędzie" Czajkowskiego, Symfonia g-moll" Mozarta „Wariacje" Brittena, „Popołudnie Fauna Debussy'ego, balety rosyjskie — to tylko niektóre ze spektakli Teatru Wielkiego w Warszawie w których tańczył pierwszy solista jego baletu Waldemar Wołk-Karaczewski aktualnie odnoszący sukcesy w słynnym Balecie XX Wieku Maurice'a Béjarta.

— TO pytanie zadaja panu zapewne wszyscy — w jaki sposób znalazł się pan w zespole Béjarta?

— JAK wszyscy członkowie tego zespołu: zdałem swego rodzaju egzamin i od sierpnia ubiegłego roku rozpocząłem pracę. Zespół Béjarta jest zespołem specyficznym który ten znakomity artysta sam stworzył i prowadzi według swoich planów i koncepcji twórczych. Béjart ma charakterystyczne spojrzenie na tancerza — musi on spełniać warunki przez niego dyktowane. Nie ogranicza to jednak indywidualności tancerza. Béjart zwraca ogromną uwagę na jego osobowość, ale patrzy też na przydatność do zamierzeń artystycznych, które realizuje i które zamierza zrealizować.

— NIECAŁE dwa lata temu odniósł pan wraz z Barbarą Rajską poważny sukces, zdobywając na Międzynarodowym Konkursie Baletowym w Tokio VIII nagrodę. Czy ułatwiło to panu drogę do Baletu XX Wieku?

— TRUDNO to powiedzieć. Czymś zupełnie innym jest udział w konkursie, praca w teatrze i praca w zespole. Cieszę się z tej nagrody, bo rzeczywiście odnieśliśmy tam sukces. Podobaliśmy się bardzo i gorąco byliśmy przyjmowani przez publiczność. Dla Béjarta nie ma to jednak znaczenia. Nie zwraca on uwagi na konkursy i poprzednie osiągnięcia tancerza. Najchętniej przyjmuje do swego zespołu tancerzy, którzy już są artystami, ale nie są jeszcze w pełni ukształtowani. Dlatego też w zespole przeważają ludzie młodzi, od 17 do 21 lat. Jestem jednym z najstarszych wiekiem członków zespołu, ale tak się złożyło, że trafiłem do niego dość późno a poza tym startowałem niejako z innego poziomu. Nie miałem możliwości kształcenia się ani w moderne, ani w jazzie — kierunkach, które preferuje Béjart. I w zasadzie wszyscy polscy tancerze, którzy trafili do tego zespołu byli w podobnej sytuacji. Potrzebne są sukcesy na scenach międzynarodowych, potwierdzenie swoich umiejętności, aby zdecydować się na podjęcie pracy w tak renomowanym zespole jak Balet XX Wieku.

— WSPOMNIAŁ pan o Polakach w zespole Béjarta. Cieszyliśmy się już sukcesami Wiesiołowskiego, Wilka, teraz przyszła pora na pana. Czy ułatwia panu pracę fakt, że nie jest pierwszym Polakiem w tym zespole?

— TO nie ma znaczenia. W zespole Béjarta liczy się człowiek i jego umiejętności, a nie to skąd przybywa. Nie ma też mowy o żadnych tradycjach, zespół ciągle się zmienia, nie jesteśmy grupą zamkniętą, wręcz odwrotnie.

— NIE czekał pan zbyt długo na debiut, niemal tuż po przyjęciu do zespołu tańczył pan w spektaklu „Actus tragicus" do muzyki Bacha, wkrótce potem w kompozycji Béjarta „To co mówi mi śmierć" do muzyki Mahlera, w „Święcie wiosny" i „Ognistym ptaku" Strawińskiego, „Życiu Paryskim" Offenbacha, „Walcu Mefisto" do muzyki Liszta, wreszcie w najnowszym balecie Béjarta „Iluminacje" wg poematu Rimbauda. Czemu zawdzięcza pan ten błyskawiczny debiut i tak wiele partii?

— PRACY. Tam się pracuje intensywniej przynajmniej trzy razy tyle co u nas. Béjart dyktuje to tempo, a ponieważ sam pracuje bardzo dużo — i my chętnie poświęcamy swój czas.

— CZY tylko tym różni się praca u Béjarta...

— O NIE. Przede wszystkim jest tam o wiele więcej przedstawień, no i Béjart ma ogromny repertuar oraz ludzi którzy poświęcają się baletowi bez reszty. Ci, którzy nie spełniają warunków którym nie odpowiada sposób pracy Béjarta — odchodzą. Nie ma też w tym zespole zawiści, która na ogół towarzyszy ludziom pracującym w innych teatrach czy zespołach. Może właśnie dlatego, że niezadowoleni lub zawiedzeni po prostu zmieniają pracę.

— CZY przy tak ogromnej ilości pracy znajduje pan czas na odpoczynek?

— CZASAMI mi się to zdarza. Przeważnie w nocy i w niedziele jeśli oczywiście nie ma przedstawień, bo jeśli są to... podwójne.

Rozmawiała:

Bożena KRUPE (CAF)

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

2. III. — 8. III. 1980 r.

BARAN 21. 3.—20. 4.: Urodzonych na przełomie marca i kwietnia czekają teraz uciążliwe obowiązki. Od tego jak się z nich wywiążą wiele zależy. Tymczasem w końcu tygodnia spędzą wesoły wieczór z przyjaciółmi.

BYK 21. 4.—21. 5.: Twój oryginalny pomysł może ułatwić i przyspieszyć robotę. Nalegaj aby go wprowadzono w życie, ale postępuj taktownie: „Więcej much złapiesz miodem niż octem" (rosyjskie).

BLIŹNIĘTA 22. 5.—21. 6.: We wszystkim, co teraz zaczniesz, pomogą ci informacje z odległego miejsca. Zachęcą do nowych zainteresowań albo studiów, może nawet związanych z wyjazdem za granicę.

RAK 22. 6.—22. 7.: Sprawy, o które spierasz się z najbliższymi, łatwiej rozstrzygną ustępstwa niż upór. „Gdzie zgoda tam zwycięstwo" (łacińskie). Zamierzony wyjazd odłóż lub zastąp korespondencją.

LEW 23. 7.—23. 8.: Nawrót serdecznych stosunków z rodziną przekona cię że „Kto nie żyje poniekąd dla drugich, nie żyje wcale dla siebie" (Montaigne). Sympatia i miłość są spoiwem którego nic nie zastąpi w kontaktach między ludźmi: prywatnych i społecznych.

PANNA 24. 8.—23. 9.: W tym tygodniu zaiatwisz pomyślnie wszystko co zaplanowałeś. Drobne przyjemne wydarzenie zyska ci sympatię kolegów.

WAGA 24. 9.—23. 10.: Obecne decyzje zwiążą cię na parę lat. Oceń realistycznie czekające cię obowiązki, odpowiedzialność i wyrzeczenia. Wagi mogą liczyć na łut szczęścia, lecz nie powinny z góry kłaść go na szalę.

SKORPION 24. 10.—22. 11.: W miłości nie wystarczą fakty, potrzebne są bezpośrednie dowody i zapewnienia. Chcąc utrwalić atmosferę szczęścia i radości, trzeba mówić partnerowi o uczuciu jak często się da. Zakochane Skorpiony nie powinny ulegać wrodzonej skłonności do ukrywania myśli i emocji.

STRZELEC 23. 11.—21. 12.: Pozwól sobie na odpoczynek, lecz go nie przedłużaj. Masz wiele do zrobienia, a czas nie czeka. Zwalniając tempo nie nadążysz za oczekiwaniami własnymi i otoczenia.

KOZIOROŻEC 22. 12.—20. 1.: Obecne sprawunki dadzą ci zadowolenie i dowód, że warto było poczekać. Zazdrośni panowie niech się opanują. Po pierwsze — bo nie mają powodów. Po drugie — bo „Zazdrość jest największym z cierpień, a zarazem tym które najmniej budzi współczucia u jego sprawcy" (La Rochefoucauld).

WODNIK 21. 1.—18. 2.: Jeśli zachowasz stałość przyjaźni, nowo poznana osoba odpowie tym samym. Jej siła charakteru i przywiązanie będą cię wspierać w sytuacjach, z którymi sam nie potrafisz sobie radzić.

RYBY 19. 2. — 20. 3.: Poślizgiem z poprzedniego miesiąca wrócą sprawy w porę nie załatwione. Mogą przysporzyć ci trudności, lecz „Nie niepokój kłopotów póki one nie niepokoją ciebie" (arabskie).

Irena KACPER

Krzyżówka nr 9

POZIOMO: 1 — dawniej nazywał się Piotrogród, 8 — siła, która masie 1 g nadaje przyspieszenie 1 cm/sek.², 9 — szkółka leśna, 10 — stolicą tego stanu jest Columbus, 13 — dżokejska kurtka, 16 — rozpoczyna proces cywilny, 17 — obornik lub saletra, 18 — „krzyżówkowe" jezioro w pn. Finlandii, 19 — miejscowość w stanie Maharasztra ze świątynią Siwy — Kajlasanathy, 20 — epoka starszego trzeciorzędu, 21 — sens, wartość, 24 — pierwowzór liczydła, 27 — między prądnicą a akumulatorem, popularnie: regler, 28 — „kanadyjskie" drzewo, 29 — najmniejsze mieszkanie.

PIONOWO: 2 — imieniny obchodzi 15 lipca, 3 — ...facto, czyli na mocy samego faktu, 4 — może być szmatka, 5 — imię żeńskie, krótsze od Haliny, 6 — astma, 7 — szczyt w Beskidzie Sądeckim 1114 m lub Śląska k. Świdnicy, 11 — pani mgr farmacji, 12 — specjalista od stiuku, 13 — za tydzień trudno go będzie nabyć, 14 — 220 yardów lub 201,17 m lub 1,2—1,5 ha, 15 — kaczeniec, 22 — szlak wodny, 23 — na Kanale Augustowskim jest ich kilka, 25 — Jacques Bonhomme, 26 — przy ujściu rzeki Hudson jest Nowy.

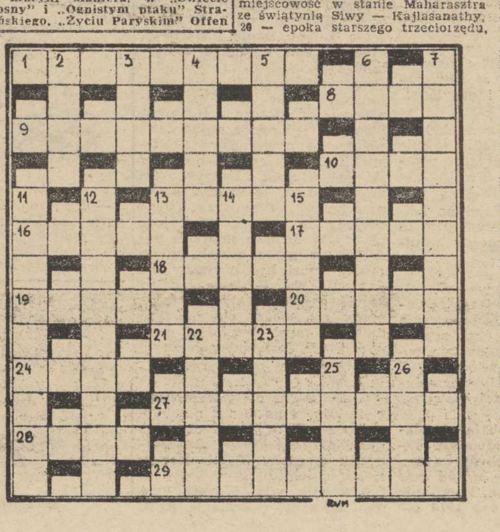

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka nr 9".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 7

POZIOMO: drogowiec, wiąz, cytowanie, kulm, majak, agora, wiele, kolka, anoda, spisa, klacz, zwój, adaptacja, inka, pamiętnik.

PIONOWO: Rzym, grom, wiata, egida, biżuteria, szambelan, kamasznik, motorówka, makak, Julka, kwasz, Lidia, Capri, raut, Ajni.

NAGRODY książkowe wylosowali: R. Knajzler — Szczecin, ul. Częstochowska 41/2, M. Kotecka — Gryfice, ul. Kostrzewy 42b/6, S. Złocki — Szczecin, ul. Alfreda Lampego 4/11.

Nagrody do odebrania w redakcji — III p., pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Dla każdego coś modnego

Odrobina zdrowego rozsądku...

— TA MODA jest okropna. Ramiona jak u japońskiego zapaśnika, spodnie — a właściwie jakieś pumpy — rozszerzane górą, i do tego wraca ponoć mini. Kto to będzie nosił? — taki tekst wygłasza znajoma, wyraźnie zdegustowana obejrzanymi przed chwilą zdjęciami w ilustrowanym tygodniku.

Nie podejmuję wątku, bo wiem, że czułaby się dotknięta, gdybym jej przypomniała, że od czasu, gdy sama chodziła w mini, minęło już kilkanaście ładnych lat i... tyleż samo kilogramów. Ale myślę sobie: dlaczego niektóre panie krytykują w modzie akurat to, czego same nie mogą nosić, natomiast gotowe są uznać za znakomite (oczywiście dla wszystkich) rzeczy stosowne dla siebie. Złośliwcy powiedzą: oto cała babska logika... I trudno odmówić im racji.

Myślę, że w odniesieniu do mody brakuje nam odrobiny dystansu i tolerancji. Pewnie, że nie musi się nam wszystko podobać, ale czy koniecznie trzeba potępiać dziewczyny, które mogą i potrafią ubierać się awangardowo i nawet ekstrawagancko?

Cała sprawa nie byłaby warta tych paru słów, gdyby nie fakt, że brak dystansu i zdrowego krytycyzmu objawia się nie tylko w wyrażaniu sądów. Gorzej jest, gdy efekty zjawiska możemy obserwować na co dzień. Jedne panie bowiem kompletnie ignorują modę i chodzą ubrane zupełnie nijako, inne zaś bezkrytycznie przyjmują wszystkie nowinki i niech no tylko ktoś w Paryżu okrzyknie powrót mini — a już ochoczo odsłaniają to, co zdrowy rozsądek i poczucie estetyki kazałyby właśnie im skrzętnie zakryć.

A czymże właściwie jest moda? Zawsze przecież służyła i służy eksponowaniu urody i tuszowaniu tego, co mniej piękne. Nigdy na odwrót. O czym warto pamiętać przy wyborze dla siebie (i tylko dla siebie) odpowiednich strojów. **MAGDA**

Nasz psychotest

Co zdradzają nogi?

Wierzcie albo nie, ale ręce i nogi zdradzają charakter człowieka. Zdaniem psychologów — sposób ułożenia nóg przy siedzeniu charakteryzuje każdego człowieka.

1. Opiera nogi na końcach obcasa.

Niespokojny, niestały, nie potrafi się cieszyć z przyjemności.

2. Podciąga nogi pod krzesło i opiera o szpice butów.

Ten sposób ułożenia nóg zdradza niedostatek organizacyjnego zmysłu. Lubi się radzić.

3. Zakłada stopy za nogę krzesła.

Lubi długo myśleć, do wszystkiego i do wszystkich odnosi się z rezerwą, jest ckliwy.

4. Przykłada stopę do stopy, złączone podnosi do góry, opierając zewnętrzne końce butów o podłogę.

Jest strachliwy, niepewny siebie, zamknięty w sobie.

5. Podciągnięte nogi pod krzesło krzyżuje.

Jest wymagający w stosunku do siebie i innych, dlatego na ogół niełekko mu się żyje, ale wszelkie trudności traktuje z humorem.

6. Często przekłada nogę z nogi.

Pewny siebie, zadowolony z siebie, dużo mówi, choć co innego myśli, a co innego mówi.

7. Wyciąga przed siebie i zakłada nogę na nogę.

Spokojny, zrównoważony, odważny i zdyscyplinowany.

8. Podciąga nogi pod krzesło.

Wrażliwy, wierny, obowiązkowy.

PIERRE NEMOURS

diabelska zemsta

(Przełożyła Daniela Ralińska)

55

Taksówka zawiozła mnie do „Holiday Inn". Wstąpiłem do sklepu, kupiłem butelkę whisky, po czym poszedłem do snack-baru, nie powinno się bowiem zapominać, że jedzenie jest darem bożym. Zmuś się, mój chłopcze" — mówiła matka, kiedy byłem mały i nie chciałem jeść. Ta droga kobieta wychodziła z założenia że pełny żołądek daje odporność w przypadłościach życiowych.

Wspomnienie to sprowadziło moje myśli na problemy dnia dzisiejszego. Kiedy szedłem do mego pokoju, wykończony, niemal sparaliżowany, inni goście hotelowi stroili się, żeby zejść do jadalni, ja jednak nie byłem wcale przygnębiony. Moje dobre samopoczucie wynikało nie tylko ze świadomości, że posunąłem się znacznie w powierzonej mi sprawie, ale również z przekonania, że tego wieczoru nie mogę już nic więcej zrobić.

Wiem, że zwracając się do Sama Marcusa postawiłem na dobrego konia. Z jego raportu o North American Security dowiem się może, czy mój fantastyczny motyw zbrodni ma jakieś realne podstawy. Dzięki Zwobodzie będę się lepiej orientował, co mi grozi ze strony Guidone'a. Paul zrobił na mnie doskonałe wrażenie, w każdym razie byłoby najwyższą głupotą, gdybym jako czarny sam poszedł do dzielnicy włoskiej, o której nic nie wiem.

Prezes North American Security nazywa się Wisdom, ale dyrektorem generalnym jest Vernon Pierce. To niewątpliwie on zaproponował fuzję „Trzem Gwiazdom". W każdym razie takie wnioski wyciągnąłem z informacji, jakich udzieliła mi Florence Mirecourt przed opuszczeniem mieszkania Sary Jones. To zabawne... Mój fantastyczny motyw wydawał mi się genialny. Teraz kiedy przypomniałem sobie, z jaką skwapliwością Florence podała mi nazwę North American Security i nazwiska dyrektorów, zacząłem się zastanawiać, czy ona mi po prostu w delikatny sposób nie zasugerowała mego genialnego pomysłu.

Sami możecie ocenić, jakie plotę głupstwa. Napuściłem bardzo gorącej wody do wanny i, jak misjonarz w kotle kannibala, zanurzyłem w niej moje biedne ciało. Zmuszam się, żeby usunąć Florence Mirecourt z moich myśli, ale ratując się przed Charyb-

56

dą, nadziewam się na Scyllę, Joe Guidone... Eks-gangster został restauratorem. Przypuszczacie, że zrezygnował ze swego zawodu? Jeden z jego bandziorów pełnił straż w porcie lotniczym w Des Moines. Zapewne nie otrzymał od Guidone'a pochwały za wykonanie powierzonego mu zadania. Na jego miejscu sprawdziłbym czas odlotu samolotów w chwili, kiedy spławiłem wymoczka, i powiedziałbym sobie, że czarnuch uciekł do Chicago... Kiedy zaczyna się polowanie na Murzyna, nie grają roli kilometry.

Z drugiej strony, nie należy robić z tego dramatu: na trzy miliony pięćset siedemdziesiąt tysięcy mieszkańców Chicago co trzeci jest Murzynem.

Czułem się mniej zmęczony, kiedy wyszedłem z wanny, i nieco odprężony. Zajrzałem dyskretnie do butelki whisky i podziwiałem, jak Red Socks z Bostonu walczą z drużyną z Baltimore na małym ekranie. Mecz rozgrywano na boisku Baltimore i stadion był mocno podekscytowany. Nie wystarczyło to jednak, żeby spędzić mi sen z powiek. Natura domagała się gwałtownie swoich praw.

W czwartek szesnastego października, na pięć dni przed terminem wypłaty polisy, Paul Zwoboda zgłosił się do mnie o dziewiątej czterdzieści pięć. Byłem jeszcze w pokoju, przed pójściem pod prysznic gimnastykowałem się bezlitośnie, żeby rozgrzać mięśnie i złagodzić ból żeber, zdrętwiałych od nocnego bezruchu. Wreszcie poczułem się jak odrodzony i wesołym głosem zaprosiłem na górę utalentowanego współpracownika Sama Marcusa.

Zawiązywałem krawat, kiedy zjawił się z dużą kopertą w ręku.

— Jak leci? — spytał życzliwie. — Wczoraj nie wyglądał pan nadzwyczajnie.

— Przyznaję, że byłem kompletnie wykończony. Ale teraz już przeszło. Co mi pan przyniósł?

— Wstąpiłem do biura przed przyjściem tutaj. Zabrałem pracę, którą Sam kazał wczoraj dla pana przygotować, o kierownictwie North American Security. Na pewno to pana zainteresuje.

(Cdn.)

Jimmy Carter w kartotekach policji RPA

Zwierzenia agenta BOSS

LONDYŃSKI tygodnik „THE OBSERVER" opublikował artykuł Arthura McGivena byłego pracownika południowoafrykańskiego osławionego Biura Bezpieczeństwa Państwa (BOSS) przemianowanego ostatnio na Departament Bezpieczeństwa Narodowego. Arthur McGiven, który uciekł z RPA do Londynu, przedstawia zasięg działalności tej instytucji wewnątrz kraju i poza jej granicami.

GŁÓWNA kwatera BOSS — „Concilium" mieści się w nowoczesnym jedenastopiętrowym budynku przy Skinner Street w Pretorii. Jej funkcje zdradza jedynie wielka antena radiowa na dachu, szklane jednostronne drzwi i ukryta kontrolna kamera telewizyjna przy bramie wjazdowej.

Kiedy otwierają się drzwi, można zobaczyć pomieszczenia recepcyjne wyłożone drewnianą boazerią z wieloma jednostronnymi drzwiami prowadzącymi do wnętrza budynku. Niewielki korytarzyk w pobliżu okienka recepcyjnego prowadzi do tych pokojów, gdzie przyjmuje się interesantów. Te pokoje oraz pomieszczenia recepcyjne są obserwowane przez kamery telewizyjne ukryte za wysokimi lustrami na ścianach.

Osoby z zewnątrz muszą mieć specjalne oznaczenie i po wejściu za drzwi wewnętrzne musi im towarzyszyć pracownik. Drzwi obsługiwane przez strażników za pomocą urządzeń elektrycznych, prowadzą do pomieszczenia z trzema windami.

Żelazna krata na schodach przy drugim piętrze wskazuje, że zaczyna się część pomieszczeń największego bezpieczeństwa. Podobne środki ostrożności zastosowano w dwóch przyległych budynkach — „Alphem" i „Bauhaus", które służą za pomieszczenia dodatkowe.

Wszystkie przejścia i szczególnie ważne pomieszczenia objęte są systemem alarmowym i na zewnątrz wprowadzono w nocy system infraczerwonych kamer tv. BOSS podzielony jest na departamenty oznaczone literami alfabetu.

DEPARTAMENT A zajmuje się sprawami dotyczącymi działalności wywrotowej. Obejmuje partie polityczne, prasę, kościoły, środowisko studenckie, akademickie, pisarzy, korpus dyplomatyczny, wewnętrzne i zewnętrzne grupy nacisku, organizacje sportowe i osoby podejrzane.

DEPARTAMENT B — działalności wywrotowej „czarnych" — zajmuje się organizacjami związanymi z ruchem „Świadomości Czarnych", różnymi organizacjami społecznymi, czarnymi pisarzami, studentami i środowiskiem akademickim, społecznymi organizacjami samopomocy szkołami, zdelegalizowanymi organizacjami — Afrykańskim Kongresem Narodowym (ANC), Panafrykańskim Kongresem Narodowym (PAC).

DEPARTAMENT K — zajmuje się kolorowymi i Azjatami, Bantustanami i sprawami Namibii.

DEPARTAMENT D — przygotowuje analizę sytuacji gospodarczej państw afrykańskich.

DEPARTAMENT F — opracowuje analizę polityczną sytuacji w państwach afrykańskich i Organizacji Jedności Afrykańskiej.

DEPARTAMENT G — dokonuje ocen wojskowych w porozumieniu z Dyrekcją Wywiadu Wojskowego Sił Zbrojnych.

TE sześć departamentów stanowi część studyjną BOSS, otrzymuje raporty z departamentów operacyjnych i przygotowuje oceny wywiadowcze. Pracują tam głównie byli pracownicy policji (obecnie odsunięci przez lepiej przygotowanych nowych pracowników) oraz absolwenci uniwersytetów afrykanerskich.

Operacyjna część BOSS składa się z czterech departamentów:

DEPARTAMENT N — kontroluje działalność 14 regionalnych urzędów na terenie RPA. Obsadzony głównie przez eks-policjantów, przejmuje listy, podsłuchuje rozmowy telefoniczne. śledzi podejrzanych.

DEPARTAMENT C — kieruje agentami działającymi pod osłoną dyplomatyczną w ambasadach i konsulatach południowoafrykańskich poza granicami kraju. Podlegają mu również urzędy w Transkei, Bofutsauanie, Venda Namibii. Z pomocą informatorów śledzi sytuację w prasie, obserwuje zgromadzenia publiczne.

DEPARTAMENT V (operacji ukrytych) — podlegają mu agenci w państwach afrykańskich.

DEPARTAMENT O (kontrwywiad i bezpieczeństwo) — jest departamentem „superuprawnień". Przesłuchuje każdego przybywającego do Afryki Południowej z kraju komunistycznego oraz śledzi działalność dyplomatów. Dostarcza odpowiednie dokumenty dotyczące pracowników w innych urzędach państwowych.

NA osławionym „piątym piętrze" mieści się DEPARTAMENT Z.

Składa się z sekretariatów sekretarza bezpieczeństwa narodowego, jego pięciu zastępców, szefów operacji wewnętrznych i zamorskich. Większość z nich znana jest jako członkowie tajnego Broederbondu.

Jednym z najbardziej kłopotliwych przeciwników rządów Partii Narodowców w ramach parlamentu jest Postępowa Partia Reform (poprzednio Partia Postępowa) Heleny Suzman. Członkom tej partii poświęconych jest wiele tomów. Są tam wycinki prasowe, raporty informatorów oraz kopie przejętych listów.

Przez wiele lat Helena Suzman była jedynym posłem do parlamentu z Partii Postępowej i od dawna ma pierwszoplanową pozycję wśród podejrzanych śledzonych przez BOSS. Jej akta mają numer 24596. Kopie przejętych jej listów są tak liczne, że moglem zabrać 10 raportów i nie zauważono ich zniknięcia. Obejmują one okres trzech lat — od października 1976 do lipca 1979.

Kościoły: Anglikański, Katolicki, Protestancki, Metodystów i Południowoafrykańska Rada Kościołów — są pod stałą obserwacją. O wszystkich kongresach i konferencjach są notatki. Zarówno te notatki, jak dane o działalności niektórych ważnych osobistości kościelnych, jak biskup anglikański Desmond Tutu, który odgrywa ważną rolę w Południowoafrykańskiej Radzie Kościołów, pojawiają się stale w materiałach wywiadowczych.

PRZYGOTOWUJĄC materiały dla tzw. Komisji Śledczej Schlebusch (dotyczącej tzw. organizacji wywrotowych) BOSS zgromadził gruby tom dokumentów o Krajowym Związku Studentów Południowoafrykańskich (NUSAS), Południowoafrykańskim Instytucie Stosunków Rasowych i Instytucie Chrześcijańskim. Tajne raporty o tych instytucjach i organizacjach zajmują około dwadzieścia stóp powierzchni półek na czwartym piętrze przybudówki „Alphen". Raporty BOSS stanowiły podstawę orzeczenia komisji Schlebusch, co spowodowało ostrzeżenie wobec siedmiu działaczy NUSAS oraz wykładowcy dra Ricka Turnera nakazu pozostawania w wyznaczonej im miejscowości. (Turner został zamordowany w 1978 roku przez nie zidentyfikowane osoby). Instytut Stosunków Rasowych otrzymał wówczas jedynie ostrzeżenie, ale od tego czasu jest obserwowany przez BOSS. Instytut Chrześcijański został później zdelegalizowany.

Kiedy NUSAS nadal wywierała, według ocen BOSS, „negatywny" wpływ na studentów pochodzenia brytyjskiego podjęto „Operację Kasterolle" by spowodować rozłam. Grupa konserwatywnych studentów otrzymała fundusze na drukowanie broszur i wydawanie pisma „Campus Independent", prowadzących kampanię za referendum przeciw członkostwu w NUSAS.

Jednym z rezultatów „Operacji Kasterolle" było nawiązanie kontaktów przez terenowych pracowników BOSS z „konserwatywnymi" i „patriotycznymi" studentami, którzy stali się chętnymi informatorami. Zrozumiałe jednak, że tacy studenci mieli niewielki dostęp do działalności studentów radykalnych i mieli tendencję do donoszenia tego, co w ich przekonaniu BOSS chciał usłyszeć.

OPRÓCZ osób zajmujących się działalnością polityczną, BOSS gromadzi dane dotyczące prawie każdego ważniejszego pisarza południowoafrykańskiego, wśród nich Alan Patona, Laurens van der Posta, Andre P. Brinka, Nadine Gordimera i Etienne le Roux. Zbiera materiały o dosłownie wszystkich ważnych dyrektorach towarzystw górniczych, w tym Harry Oppenheimera i Tiny Rowlanda. Ma też dokumenty, datujące się od początku lat siedemdziesiątych o obecnym prezydencie USA, Carterze (zakodowanym w wykazie komputerowym jako „gubernator Alabamy"), dokumentację o Cyrusie Vance'u Andrew Youngu, b. prezydencie Fordzie, o fundacjach Rockefellera i Carnegie.

Wśród notowanych osobistości brytyjskich znajduje się m. in. Harold Wilson.

Kilkadziesiąt nazwisk — liberałów, duchownych, pracowników instytucji przeciwnych apartheidowi i podejrzanych o komunizm, znajduje się na specjalnej liście BOSS osób, śledzonych za granicą.

WIĘKSZOŚĆ informacji zapełniających teczki BOSS na czwartym piętrze gmachu w Pretorii pochodzi z czterech stale prowadzonych operacji.

„KNOOPSGAT" („Dziurka od klucza") — oznacza kontrolowanie listów podejrzanych ważnych osób. Dosłownie wszystkie otrzymywane przez nie listy są kontrolowane, jak również wysyłane, o ile można je zidentyfikować z adresu zwrotnego na kopercie lub używanej stale skrzynki pocztowej. Brak adresu nadawcy powoduje z reguły otwieranie koperty. Co pewien czas wszystkie listy w worku pocztowym są otwierane, fotografowane i odsyłane.

„HANSLAM" („Baranek") — oznacza rejestrowanie na taśmie rozmów telefonicznych, połączeń teleksowych.

„RYSTOEL" („Fotel na kółkach") — jest to kryptonim in stalowania elektronicznych mikrofonów.

„OMPIK" („Sortowanie") — oznacza różnego rodzaju działalność — od sformułowania podejrzeń, do fotografowania dokumentów, fabrykowania poszlak dających agentom BOSS powód do rewizji lub przesłuchiwania podejrzanej osoby.

UWAGA BOSS była skupiona na białych. Natomiast śledzenie przez BOSS tego co rzeczywiście dzieje się wśród czarnych było doryweze. Powstanie w Soweto 16 czerwca 1976 roku było dla BOSS zaskoczeniem.

NA początku 1976 roku na XI piętrze, w obszernej sali konferencyjnej odbyło się posiedzenie wszystkich zajmujących się oceną sytuacji. Proszono obecnych o zaproponowanie problemów, które powinien głębiej zbadać Departament J (departament studyjny, który został wkrótce po tym rozwiązany). Chodziło o określenie co stanowi największe zagrożenie dla bezpieczeństwa Afryki Południowej. Tylko jedna osoba powiedziała, że należałoby zwrócić uwagę na nowe metody kształcenia podstawowego stosowane przez liberalnych nauczycieli dla większego uświadomienia czarnym ich niekorzystnej pozycji.

W następnych miesiącach coraz częściej dzieci z Soweto nie przychodziły na zajęcia, protestując przeciw zarządzeniu o nauczaniu połowy przedmiotów w języku afrykanerskim W rzeczywistości był to protest przeciw niskiemu poziomowi oświaty przeznaczonej dla nich przez Departament Oświaty dla Bantu (oficjalna nazwa czarnych). Ale BOSS nie zwrócił zbytniej uwagi na rosnące niezadowolenie. Rodezja ponownie była w centrum uwagi. Ian Smith apelował do W. Brytanii o znalezienie rozwiązania, premier Vorster wybierał się do Genewy, gdzie miał spotkać się z Kissingerem. Wtedy w Soweto wybuchło. Pierwsze wiadomości zaczęły nadchodzić teleksem przed porą lunchową. Na nadzwyczajnym spotkaniu kierownictwo próbowało sformułować opinię doradcza dla premiera Vorstera, ale faktycznie nie miano co zaproponować.

Przez parę tygodni, kiedy zamieszki rozszerzały się z jednego na drugie miasto satelickie dla czarnych, poszukiwano winowajców. Najpierw sugerowano, że CIA zmontowała operację destabilizacyjną, by postawić Afrykę Południową w niekorzystnej pozycji podczas rozmów Vorstera z Kissingerem. Główną uwagę skierowano wówczas na Ruch Świadomości Czarnych i starano się ustalić kto inspirował jego ideologię. Czytano i dyskutowano nad tym co napisali Stokely Carmichael, Frantz Fanon, Paulo Freire i Herbert Marcuse. Policja bezpieczeństwa zatrzymywała jednego po drugim członków Rady Młodzieży Uczącej, by przekonać się, że na ich miejsce pojawiają się inni.

TRWAŁO kilka miesięcy zanim BOSS zrozumiał, że cała generacja czarnej młodzieży szkolnej myśli tak samo. Wtedy instynktownie uznano, że istnieje siatka wywrotowa, która należy eliminować. Ogłoszono delegalizację wielu organizacji. Jedną z ofiar był Instytut Chrześcijański (w którym byli głównie biali), ponieważ popierał teologię czarnych. Inną było pismo dla czarnych „The World", które opublikowało serię artykułów pod nazwą „People's College" przygotowanych przez Południowoafrykański Komitet Szkolenia Wyższego, (SACHED), by wypełnić lukę w programie oświaty dla Bantu (...).

W DZIEDZINIE wewnętrznej, kiedy wyjeżdżałem, planowanie dopiero rozpoczęło się (...). Kierunek tego planowania najlepiej określa osoba następcy Van Wyka — b. szefa Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego. Został nim 31-letni profesor **Lukes Daniel Barnard**, były dziekan Wydziału Politycznego Uniwersytetu Wolnego Państwa Orańskiego w Bloemfontein. Jest on protegowanym profesora Hermana Straussa, jednego z najbardziej ciekawych profesorów akademickich i zwolennika holenderskiego filozofa Dooyewierda, który naucza, że władza boska przechodzi na państwo. Jego poglądy streszcza cytat z jego pism: **„W świecie polityki, podzielonym przez grzech, miecz zawsze musi być używany dla ukarania zła. Postawa według której państwo chrześcijańskie nigdy nie może chwycić za miecz i musi cierpieć za sprawiedliwość, jest niebezpiecznym tchórzostwem"**

L. D. Barnard jest rzecznikiem uzyskania broni nuklearnej przez RPA. Został on członkiem afrykańskiego Broederbondu w wieku 29 lat. Jest ucieleśnieniem postaw, które są typowe dla całej filozofii grupy rządzącej obecnie w RPA.

UŚMIECHNIJ SIĘ

BEZ SŁÓW

BEZ SŁÓW

— A teraz grzecznie pójdziesz do gości i powiesz, że to bardzo zaraźliwa choroba!

— Powiedz mi w tej chwili kim jest dla ciebie ta poduszka, że od tygodni tak się do niej czule tulisz?

— Kochany, dobrze wiem, że jesteś wspaniałym cyrkowcem! Czy jednak w twoje imieniny nie moglibyśmy trącić się jak normalni ludzie?

BEZ SŁÓW

Społem

Święto Kobiet już blisko!

Pomyśl o podkreśleniu swojej urody

w gabinetach kosmetycznych

„PRAKTYCZNA PANI"

- AL. WYZWOLENIA 19
- AL. WYZWOLENIA 36
- AL. WYZWOLENIA 119
- UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 29
- UL. 9 MAJA 15
- UL. KONOPNICKIEJ 7

Od 1 do 8 marca br. czeka na Ciebie upominek, niespodzianka!

ZAPRASZAMY.

736-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

w Szczecinie

w porozumieniu z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego w Szczecinie

zatrudni natychmiast

pracowników w celu przyuczenia do zawodu

BLACHARZ-DEKARZ.

Szkolenie trwać będzie w okresie od 24 marca do 24 maja br. Warunki płacy zgodnie z Układem Zbiorowym w budownictwie, praca w systemie akordowym.

W okresie przyuczenia do zawodu wynagrodzenie w wysokości 2 600 zł miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych Szczecin, ul. L. Heyki 23, tel. 460-61 wew. 68.

751-K

POPN „CPN"

w Szczecinie

DZIAŁ TECHNIKI

PALIWOWO-SMAROWNICZEJ

ul. Gdańska 34, tel. 457-62

uprzejmie informuje,

że na życzenie klienta

UDZIELA PORAD

W ZAKRESIE STOSOWANIA

PRODUKTÓW NAFTOWYCH.

Dokonujemy analiz produktów rozprowadzanych przez nasze przedsiębiorstwo, w tym także płynu do chłodnic „Borygo".

750-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MORSKA STOCZNIA REMONTOWA w Świnoujściu, ul. Ludzi Morza 16

zatrudni

stolarzy, cieśli oraz pracowników do przyuczenia do zawodu stolarza

Stocznia zapewnia kandydatom pracę w bezpośredniej produkcji i wynagrodzenie w systemie dniówki zadaniowej, deputat węglowy, nagrody roczne oraz przywileje wynikające z Karty Stoczniowca. Pracownicy podejmujący pracę w bezpośredniej produkcji mogą otrzymać jednorazową pożyczkę w wys. 15 tys. zł i 25 tys. zł na zagospodarowanie, która umorzona zostanie po nienagannym i nieprzerwanym przepracowaniu w stoczni 5 lat. Zapewniamy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym lub na kwaterach prywatnych, możliwość korzystania z wyżywienia w prowadzonych stołówkach i barach.

Do pracy przyjmuje i informacji udziela dział osobowy stoczni, tel. 42-42 wew. 113 w godz. 7.45—15.45.

616-K

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

w Szczecinie, ul. Białowieska 2

zatrudni zaraz

- 3-osobową załogę sklepową branży motoryzacyjnej
- robotników magazynowych
- sprzątaczy warsztatowych
- mechaników samochodowych
- lakierników
- wartowników.

Informacji zainteresowanym udziela dział osobowy, tel. 82-24-71 wew. 61.

592-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w Szczecinie

zatrudni:

DWÓCH STOLARZY
do montowania mebli
na terenie miasta Szczecina
oraz
ZEGARMISTRZA
na samodzielne stanowisko
w Nowogardzie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr al. Wyzwolenia 7, pok. 5 tel. 455-95.

690-K

PRACA

PRZYJMĘ do pracy cukiernika. Cukiernia, Szczecin, ul. Lenartowicza 20, tel. 22-33-04. 3810-G

NIERUCHOMOŚCI

NOWOCZESNY, funkcjonalny dom wolno stojący z nowym budynkiem gospodarczym Poznań-Przemierowo — sprzedam. Poważne oferty Poznań, ul. Sarmacka 56/11. Sobecka. 3674-G

DOM wolno stojący, komfort sprzedam. Tel. 613-354. 3821-G

KUPNO

ZASTAWĘ, Skodę kupię. Tel. 356-23. 3842-G

TAKSOMETR kupię. Tel. 283-113. 3824-G

PRZYCZEPĘ campingową Predom-Model z otwieranymi oknami — pilnie kupię. Tel. 368-22. 3840-G

TIUL amerykański kupię. Zgłoszenia listownie: Jerzy Czaja 15-740 Białystok ul. Antoniukowska 5-a/54. 3867-G

BRYLANT do 2 karatów kupię. Oferty 3659 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 2679-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 361-51. 2380-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Stryła — 705-58. 3790-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik — 80-904 2007-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 3279-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie Bohdan Krekora 341-33. 1842-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów i podłóg — Roman Czajka. Tel. 22-77-75 3784-G

WYCISZANIE drzwi wyjściowych systemem gabinetowym, montaż karniszy, uszczelnianie okien — Marek Terlecki. Tel. 230-340 4025-G

PRALNIA Specjalistyczna odzieży zamszowej i kożuchów — Zbigniew Lipowski, Bohaterów Warszawy 7 (blisko Mickiewicza) — czyści i dobarwia w terminach: normalny 7—14 dni, przyspieszony 4 dni (dopłata 15%), ekspres 2 dni (dopłata 30%) oraz farbuje odzież w terminie 7—14 dni. Zapłata przy odbiorze. 2323-G

DO wynajęcia garaż, Ujejskiego 1. 3613-G

FIATA 125 (1974) zamienię na Fiata 126 p, Ku Słońcu 57/2. 4062-G

LOKALE

MIESZKANIE jedno- lub trzypokojowe z kuchnią, z c.o. w starym budownictwie sprzedam. Telefon 22-10-96. 3566-G

WŁASNOŚCIOWE mieszkanie M-4 na Pomorzanach sprzedam. Oferty tel. 82-39-65. 3522-G

M-5 trzypokojowe, własnościowe, III piętro, Osiedle Gontyny — sprzedam. Oferty 3655 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

ODNAJMĘ pokój, nieumeblowany. Rosenbergów 91. 4060-G

WYNAJMĘ pokój bezdzietnym. Gronowa 19. 4020-G

POKÓJ umeblowany wynajmę małżeństwu, ul. Ranowska 8 lub 838-38 do 15. 4036-G

PŁOCK — M-2 w centrum zamienię na M-3 w Szczecinie. Wiadomość: 22-81-91, ul. Unisławy 12/24. 3544-G

SAMODZIELNE mieszkanie w Stargardzie 48 m kw. — pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, możliwość zrobienia 2 pokoi z kuchnią zamienię na mniejszy pokój z kuchnią w Szczecinie. Tel. 752-74. 3832-G

M-4 Niecka Niebuszewska zamienię na 4 pokoje. Tel. 233-113. 3922-G

STARGARD — M-5 własnościowe zamienię na domek w Szczecinie lub sprzedam. Warunki do uzgodnienia. Tel. Szczecin 22-56-82 3920-G

3 POKOJE, kuchnia, łazienka 95 m kw., śródmieście zamienię na 2 mieszkania. Tel. 452-31. 3761-G

M-2 Osiedle Kaliny zamienię na większe. Telefon grzecznościowy 726-38 godz. 16—20. 3862-G

M-2 centrum, telefon w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Tel. 233-672. 3634-G

PANI pracująca poszukuje pokoju. Tel. 23-25-98. 4067-G

OBCOKRAJOWIEC poszukuje na miesiąc marzec samodzielnego mieszkania. Tel. 22-36-36. 3559-G

2 POKOI z kuchnią niemeblowanych poszukuję. Tel. 866-96. 3570-G

POSZUKUJĘ mieszkania samodzielnego, dwupokojowego z wygodami na pół roku. Ul. Rewolucji Październikowej 14/30. 3774-G

POSZUKUJĘ M-2. Tel. 610-148 godz. 14—17. 3989-G

SPRZEDAŻ

FIATA 127 (1974) sprzedam. Kłonowica 17-c/15. 3901-G

FIATA 126 p, rok produkcji 1978 sprzedam. Tel. 23-32-93. 3897-G

FIATA 126 p (1978) sprzedam. Tel. 17-60-12. 3814-G

FIATA 125 p (listopad 1977) sprzedam. Tel. 702-96. 3560-G

FIATA 125 p (1973) sprzedam. Rugiańska 14/52. 3812-G

FIATA 125 p po wypadku sprzedam Tanowo ul. Szczecińska 68. 4047-G

FIATA 125 p 1500 (1974) sprzedam. Kaliny 49/8 po 16. 4073-G

POLONEZA (rocznik 1979) sprzedam. Tel. 22-56-82. 3831-G

POLONEZA fabrycznie nowego sprzedam. Jagiełły 2/9 3811-G

MOSKWICZA 408 niedrogo sprzedam. Tel. 613-113 4022-G

TRABANTA (1972) sprzedam. Tel. 820-520. 3897-G

ŁADĘ sprzedam Jedności Narodowej 39/8. 3936-G

RENAULTA 10 sprzedam. Tel. 766-27. 4015-G

MERCEDESA 200 (1968) sprzedam, Goleniów tel. 27-70 po godz. 18. 4030-G

TAKSOMETR sprzedam. Tel. 439-75. 3952-G

TAKSOMETR marki Rekord oraz wózek gięty boki produkcji NRD sprzedam. Tel. 706-12. 3876-G

ZALEGALIZOWANY taksometr Rekord sprzedam. Tel. 32-33-38, wieczorem. 3883-G

TAKSOMETR elektryczny, nowy, silnik do łodzi Wietierok 3, nowy sprzedam. Tel. 22-76-86. 3695-G

KALORYFERY akumulacyjne (elektryczne) sprzedam. Szczecin, ul. Boguchwały 23/6.

SEGMENT „Natalia" biało-orzechowy sprzedam. Tel. 79-42-42 po 16. 4033-G

PIEKIŃCZYKI sprzedam, Al. Bohaterów Warszawy 83/2. 3770-G

SZCZENIAKI cocker spaniele sprzedam. Tel. 82-05-79. 3794-G

SAMOCHODOWE radio Philips z odtwarzaczem, kolumny 2X8 W, antena ze wzmacniaczem sprzedam. Oferty 4009 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

OBRĄCZKI i sygnet sprzedam. Tel. 22-35-80. 4013-G

KAWIARNIĘ sprzedam, Tel. 22-39-83. 3852-G

BONY PeKaO sprzedam. Tel. 22-76-87. 3996-G

BONY PeKaO sprzedam. Tel. 22-76-78. 3988-G

PŁASZCZE skórzane damskie sprzedam. Ul. Ku Słońcu 119/14. 3886-G

PŁASZCZE skórzane i kurtkę skórzaną sprzedam. Gen. Zawadzkiego 134/7. 3859-G

PŁASZCZE skórzane i kożuch damski sprzedam. Tel. 468-64. 3863-G

PŁASZCZ skórzany męski, rozmiar 50 sprzedam. Tel. 39-139. 3755-G

PŁASZCZ skórzany i futro z nutrii sprzedam. Jedności Narodowej 38/6 3987-G

PŁASZCZE skórzane sprzedam. Ul. Wielkopolska 35/12. 3969-G

PŁASZCZ skórzany, nowy i futro używane sprzedam. Tel. 22-87-61. 4075-G

KOŻUCH, płaszcz, kurtkę i maszynę dziewiarską Veritas sprzedam. Tel. grzecznościowy 23-08-76. 3766-G

FUTRO karakułowe, brązowe sprzedam Tel. 582-46. 4080-G

FUTRO z łapek karakułowych, brązowe sprzedam. Tel. 22-46-16. 3962-G

BŁAM karakułowy sprzedam. Tel. 443-84. 3563-G

DYREKCJA „SPOŁEM" WSS
ODDZIAŁ W SZCZECINIE

ogłasza zapisy

na rok szkolny 1980/81
do klas I 2,5-letniej

Zasadniczej Szkoły Handlowej
w Szczecinie, ul. Gen. Sowińskiego 1

w zawodzie

SPRZEDAWCA.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela dział szkolenia pl. Św. Piotra i Pawła 4/5 (dawna ul. Wyszaka) tel. 433-25.

793-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat, red naczelny 457-41 sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35 dział morski 427-77, dział sportowy 379-80, dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego, na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35024. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne U-9

W marcu ruszają ligi

Piłkarze trenują i myślą o... ekstraklasie

POGOŃ jest już w Szczecinie, Stal Stocznia wraca z obozu w poniedziałek. Ostatnią fazę przygotowań do ligowego sezonu nasi II-ligowcy spędzą na własnych stadionach. Sezon rozpoczyna się już w marcu. 8—9 III rusza ekstraklasa a tydzień później II liga.

DLA kibiców z grodu Gryfa sezon ten zapowiada się bardzo ciekawie. Stal Stocznia, która dopiero w ubiegłym roku wywalczyła awans jest wiceliderem tabeli II ligi mając taką samą liczbę punktów jak Bałtyk Gdynia. Jednak w tej grupie kandydatów do I ligi jest więcej. Apetyty na ekstraklasę mają także zespoły z Wałbrzycha i wydaje się, że będą to najgroźniejsi rywale. Co prawda jesienią nie brano pod uwagę Pogoni, ale portowcy nie złożyli jeszcze broni i chcą walczyć o awans. Czy mają szanse? Oczywiście mają. Pogoń w stosunku do drużyn prowadzących w tabeli straciła tylko 6 punktów. Jest to tak niewielka różnica, że można ją szybko zlikwidować. Tak więc w naszym mieście będziemy mieli dwa zespoły, które ubiegać się będą o tytuł mistrza grupy.

Stal Stocznia i Pogoń bardzo starannie przygotowują się do mistrzostw. Stoczniowcy, kładą główny nacisk na dalsze zgranie zespołu. Jeśli osiągną taką szybkość i kondycję jak w I rundzie — to będą znowu groźni dla najlepszych. Pogoń Anno 1980 jest innym zespołem od Pogoni z 1979 r. W ciągu minionych 12 miesięcy w zespole nastąpiły poważne zmiany kadrowe. Ubyło kilku rutynowanych zawodników jak Kensy, Wawrowski, Mikulski. Klasa a także But, który za mierza zakończyć karierę. Ich miejsce zajęli młodzi piłkarze. Niewątpliwie jest to utalentowana młodzież, jednak mająca małe doświadczenie. Ubiegłoroczny ligowy staż pozwolił tym piłkarzom nabrać rutyny, pozbawił ich debiutanckiej tremy. Do zespołu, po dłuższej przerwie, powrócił Kozłowski, a także Padwiński co poważnie wzmocniło obronę. Portowcy w tym roku przystąpią więc do mistrzostw z młodym pełnym sił zespołem. Sądzimy, że drużynie prowadzonej przez doświadczonego trenera, Jerzego Kopę, nie zabraknie sił do walki o najwyższe lokaty w tabeli.

II liga wznawia rozgrywki 16 marca. W dniu tym w Szczecinie zobaczymy pojedynek Pogoni z Moto Jelcz Oława. Stal Stocznia wyjeżdża natomiast do Ozimka. Tydzień później stoczniowcy zainaugurują rozgrywki przed własną publicznością meczem z ROW Rybnik prowadzonym przez dr Konstantego Pawlikańca. Pogoń w dniu tym grać będzie w Bydgoszczy z tamtejszym Chemikiem. **Miesiąc później, 19 kwietnia o godz. 13 na boisku przy ul. Bandurskiego odbędą się szczecińskie derby: Stal Stocznia — Pogoń.** Przypominamy, że jesienią zwyciężyła drużyna stoczniowego klubu. Mistrzostwa II ligi zakończą się 22 czerwca.

Nim piłkarze wybiegną na boiska by walczyć o punkty, zobaczymy ich w kilku sparringowych spotkaniach. W poniedziałek o godz. 11.30 portowcy grać będą ze Starem Starachowice, z którym w niedzielę, ale w Międzyzdrojach, spotka się Stal. Natomiast 6 marca już w Szczecinie stoczniowcy grać będą z Wisłą Płock. (r)

NA ZDJĘCIU: W Warszawie czynna jest wystawa „Moskwa — miasto Letnich Igrzysk Olimpijskich 1980".

CAF-Frelek

W meczu sparringowym

Ostre strzelanie portowców

W PIERWSZYM po powrocie z NRD spotkaniu sparringowym Pogoń pokonała Broń Radom 4:1 (0:1) Bramki zdobyli: dla Pogoni — Biernat 2 oraz Urbanowicz i Turowski. Dla Broni — Adaszyński.

Piątkowe spotkanie odbywało się na bocznym boisku stadionu przy ul. Twardowskiego. Warunki były bardzo trudne, bowiem płyta była miękka i pokryta kałużami a miejscami lodem. W pierwszej części gra była wyrównana, a bramka padła z przypadkowej akcji. Druga połowa należała do portowców, którzy uzyskali znaczną przewagę. Szczecinianie wykazali dużą skuteczność. Wygrali zasłużenie.

Pogoń występowała w zmienionym ustawieniu z Długoszem w bramce. W obronie wystąpił m. in. Padwiński, a Wolski pełnił rolę środkowego pomocnika. Przed przerwą w ataku grał Schmidt, którego zastąpił Biernat.

POKRÓTCE

WOJCIECH FIBAK został wyeliminowany z międzynarodowych, halowych mistrzostw USA w tenisie, rozgrywanych w Memphis. W spotkaniu o wejście do ćwierćfinału Fibak przegrał z Mittonem 7:6, 6:7 3:6.

W NORWESKIEJ miejscowości Vikersund odbyły się treningi przed międzynarodowymi zawodami w lotach narciarskich. Bardzo dobrze spisali się w nich reprezentanci Polski Stanisław Bobak i Piotr Fijas. Bobak uplasował się na drugim miejscu z łączną notą 362,0 pkt., natomiast Fijas był czwarty — 334,0 pkt. Zwyciężył w tych zawodach Bergerud (Norwegia) — 381,5 pkt.

W ZABRZU zakończyły się halowe mistrzostwa Polski w tenisie. W grze pojedynczej kobiet mistrzynia Polski została Iwona Kuczyńska. Wśród mężczyzn zwyciężył Henryk Drzymalski. W deblu mężczyzn drugi tytuł zdobył Henryk Drzymalski, który w parze z Andrzejem Wiśniewskim bez trudu w finale pokonali parę — Zenon Rode, Włodzimierz Turkowski.

Nieudany rewanż biało-czerwonych w Iraku

PO REMISIE 1:1 w ub. środę, piłkarska reprezentacja Polski rozegrała w Bagdadzie rewanżowy mecz z drużyną narodową Iraku. Tym razem zwyciężyli gospodarze 1:0 zdobywając bramkę ze strzału Ashrifa w 62 min.

NASZ zespół wystąpił w składzie: Mlynarczyk — Dziuba, Janas, Majewski, Rudy (od 4 min. Motyka) — Lipka (od 59 min. Mazur), Wójcicki, Buncol (od 46 min. Nawałka), Sybis (od 46 min. Ogaza), Mikołajow Pałasz.

POLSKA drużyna zagrała gorzej niż w środowym spotkaniu. O ile tamten mecz był najlepszym występem zespołu polskiego w tym roku, to ten był najsłabszym. Nasi reprezentanci grali chaotycznie, nie tworzyli rozumiejącego się zespołu. Płynne akcje były tym razem rzadkością. Stworzyliśmy zaledwie 3—4 sytuacje w których mogły paść bramki a najlepszych okazji nie wykorzystali Sybis i Lipka. Pewien wpływ na końcowy wynik miało też niezbyt obiektywne sędziowanie miejscowego arbitra, który „nie zauważył" wielu nieprzepisowych zagrań piłkarzy Iraku, przeszedł także do porządku dziennego nad faulami na Sybisie i Pałaszu na polu karnym, choć powinien odgwizdać „jedenastki".

ALE końcowy rezultat, to przede wszystkim efekt słabszej, niż oczekiwano gry całej polskiej drużyny.

TRENER Ryszard Kulesza dał szanse występu wszystkim piłkarzom. Już w 4 min. kontuzji doznał Wojciech Rudy i musiał opuścić boisko. Fakt ten deprymująco wpłynął na drużynę, która straciła celność podań, pomysłowość i szybkość akcji. Na swoim normalnym poziomie grali tylko Dziuba Janas Wójcicki i momentami Pałasz.

Jedyna bramka dla gospodarzy padła po strzale głową Ashrifa, który sfinalizował ładną akcję napastników Iraku.

TAK więc nasi piłkarze osiągnęli w spotkaniach w Iraku identyczny bilans, co przed rokiem goszcząca tam wówczas reprezentacja NRD. Nasi rywale w eliminacjach mistrzostw świata — 82, zremisowali w Bagdadzie 1:1 i przegrali 1:2.

Puchar „Kuriera"

W NIEDZIELĘ o godz. 12 odbędą się ćwierćfinałowe mecze turnieju piłkarskiego o Puchar „Kuriera Szczecińskiego". A oto zestawienie par (na pierwszym miejscu gospodarze spotkań): Ogrodnik Pyrzyce — Ogniwo Babinek; Błękitni I Stargard — Arkonia II Szczecin; Pomorzanin Nowogard — Rega Trzebiatów; Odra Chojna — Błękitni II Stargard.

Boks

W marcu dwa mecze

SŁABIEJ niż oczekiwano wystartowali w mistrzostwach II ligi bokserzy Stali Stocznia. Kierownictwo drużyny niepowodzenia w pierwszych spotkaniach tłumaczy chorobami i kontuzjami niektórych zawodników, a także brakiem rutyny (młodzież). W chwili obecnej nastąpiła przerwa w rozgrywkach. Stoczniowcy wykorzystują ją na leczenie się i lepsze przygotowanie do następnych spotkań. W marcu szczecinianie stoczą jeszcze dwa pojedynki. 16 III podejmować będą ekipę z Bolesławca natomiast 30 marca walczyć będą w Turowie. W pojedynkach tych, szczególnie w szczecińskim, stoczniowcy powinni podreperować punktowe konto.

Po tych meczach nastąpi przerwa w rozgrywkach przeznaczona dla kadry przygotowującej się do Igrzysk Olimpijskich. II liga bokserska wznowi mistrzostwo dopiero po olimpiadzie — pod koniec sierpnia.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 15 — **hala WDS** — mecz siatkówki mężczyzn drużyn wydziałowych o mistrzostwo Stoczni im A. Warskiego.

Godz. 17 — **hala WDS** — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi, Stal Stocznia—Narew Ostrołęka.

Godz. 17 — **sala SP 6 przy ul. Malczewskiego** — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej MKS Kusy—AZS AWF Gorzów.

PYRZYCE

Godz. 15 — **stadion OSiR** — towarzyski mecz piłkarski Ogrodnik Pyrzyce—PSV Helgoland (Berlin Zachodni).

NIEDZIELA

Godz. 9 — klub **Bon Ton przy al. Wyzwolenia 85** — międzyokręgowy turniej szachowy uczniów szkół podstawowych.

Godz. 9.30 — **sala Technikum Mechanicznego przy ul. Kopernika** — V masowy turniej tenisa stołowego o Puchar ZW ZSMP.

Godz. 10 — **sala SP 6 przy ul. Malczewskiego** — mecz siatkówki kobiet o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej MKS Kusy—AZS AWF Gorzów.

Godz. 11 — **hala WDS** — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia—Narew Ostrołęka.

PYRZYCE

Godz. 10 — **stadion OSiR** — przełajowy „Bieg Gryfitów".

RESKO

Godz. 10 — **sala ZSG** — wojewódzkie zimowe igrzyska LZS pracowników gospodarki żywnościowej

STARGARD

Sobota godz. 18, niedziela godz. 11 — **sala SP 1** — spotkania w koszykówce o wejście do II ligi pomiędzy zespołami Spójni Stargard—Włocławii Włocławek.

Jadwiga Jędrzejowska nie żyje

W WIEKU 68 lat zmarła jedna z najwybitniejszych tenisistek świata okresu międzywojennego — Jadwiga Jędrzejowska. Była postacią niezwykłą w sporcie polskim. Jej wspaniała kariera sportowa rozpoczęła się w 1927 r., a zakończyła w 1964 r. W ciągu 37 lat występów na kortach zdobyła 63 razy tytuł mistrzyni Polski (23 tytuły w grze pojedynczej, 25 w grze mieszanej i 15 w grze podwójnej). Żadna tenisistka na świecie nie może poszczycić się takim bilansem.

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA odznaczona była Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1977 r. została laureatką nagrody im. Janusza Kusocińskiego, przyznawanej wybitnym sportowcom za wzorową postawę obywatelską.

Ze zmiennym szczęściem w nowych drużynach...

RÓŻNIE wiedzie się byłym szczecińskim sportowcom, występującym aktualnie w innych klubach. Niektórzy poczynili wyraźne postępy lub też utrzymali swą wysoką klasę, będąc mocnymi atutami swoich nowych drużyn. Ich nazwiska często więc pojawiają się w dziennikarskich relacjach z różnych imprez sportowych. Innym powiodło się gorzej, słychać więc o nich niewiele.

Na przykład byłemu reprezentantowi Polski, eks-piłkarzowi szczecińskiej Pogoni, Henrykowi Wawrowskiemu — jak doniósł ostatnio katowicki „Sport" — „...wiedzie się w kratkę. Raz gra w Iraklisie (Grecja), innym razem grzeje ławę".

Nieźle natomiast radzi sobie w wałbrzyskim Górniku były koszykarz Pogoni — Zbigniew Słomiński, który należy do czołowych zawodników tej drużyny. W prowadzonym przez „Sport" plebiscycie na „koszykarza sezonu" 1979/80, zmieścił się on w gronie 30 najlepszych, zajmując ex aequo z M. Boguckim z Wybrzeża 25—26 miejsce. Prawdę jednak mówiąc to Słomiński ma takie warunki fizyczne, które predestynują go do znacznie większych osiągnięć. Do tzw. „średniaków" należy w zespole mistrza Polski w koszykówce — Śląska Wrocław — inny były zawodnik Pogoni — Wojciech Zdrodowski, o którym mówi się, iż w każdej innej drużynie byłby jednym z pierwszoplanowych graczy.

Jeszcze lepiej niż Słomiński i Zdrodowski, spisuje się były pięściarz Stali Stocznia — Ryszard Czerwiński, występujący aktualnie w barwach I-ligowych Czarnych Słupsk. W trzech dotychczas rozegranych meczach o mistrzostwo ekstraklasy, Czerwiński odniósł 3 zwycięstwa, uzyskując od fachowców wysokie noty za formę, zaprezentowaną w tych walkach. R. Czerwiński powołany został także do reprezentacji Polski na mecz z Finlandią (3 marca w Helsinkach).

(r)

S/y „Maria" znów u wybrzeży Australii

DO SZCZECINA nadeszła wiadomość od kpt. Ludomira Mączki — szczecińskiego żeglarza, który na jachcie „Maria" odbywa podróż dookoła świata. „Maria" ponownie znajduje się u wybrzeży Australii. Kpt. Ludomir Mączka pod koniec ub. roku zawinął do portu Fremoutle położonego na zachodnim wybrzeżu kontynentu, skąd po krótkim odpoczynku wziął kurs na Alabans. Do portu tego jacht dotarł 15 lutego, a obecnie znajduje się znowu na morzu, zamierzając opłynąć kontynent australijski od południa.

WARTO przypomnieć, iż „Maria" opuściła port szczeciński we wrześniu 1973 r. i od tej pory, z krótkimi przerwami, przebywa w morzu. Jej dowódcą, jest kpt. Ludomir Mączka, któremu towarzyszy drugi żeglarz szczeciński Jerzy Bochem. Jacht przepłynął już ponad 50 tys. mil morskich.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Mieszczanin szlachcicem" g. 18 (sobota i niedziela); **MUZYCZNY** — „Baron cygański" g. 19.45; niedziela: g. 16; **FILHARMONIA** — Koncert g. 18 (sobota).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Szansa" g. 9 10 13.15 15.45 18. 20.15 — pol., l. 15 (sobota i niedziela); **KORAB** — niedziela: „Colargol i cudowna walizka" g. 13 — pol.; **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Gorączka sobotniej nocy" g. 9, 11.15 13.30 16 18.15. 20.30 — USA l. 15 (sobota i niedziela); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" g. 15.30 — USA. l. 12: „Król Cyganów" g. 17.45. 20 — USA. l. 18 (sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Zemsta różowej pantery" g 9 11.15. 13.30. 16 18.15. 20.30 — ang., l. 12 (sobota i niedziela); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Pod Borsuczą Skałą" g. 10.30 — CSRS: „Bliskie spotkania III stopnia" g. 12. 14.30 — USA. l. 12: „Wciąż o miłości" g. 17. 19 — fr., l. 15 (sobota i niedziela); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Nie zaznasz spokoju" g. 20 — pol., l. 18; „Port lotniczy 77" g. 22 — USA. l. 18: niedziela: „Godzilla contra Gigan" g. 13 15: „Nie zaznasz spokoju" g. 18, 20: „Port lotniczy 77" g. 22; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) — „Prawdziwe życie Drakuli" g. 16. 18.30 — rum. l. 15 — panoram.; niedziela: g. 14 16.30 19 — rum.; **MARS** — niedziela: „Panowie dbajcie o żony" g. 17. 19 — panoram.; **TRANS** — niedziela: „Reksio gospodarz" g. 11; **HETMAN** (Pomorzany) — niedziela: „Dzieci wśród piratów" g. 12; „Racja stanu" g. 13.30; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — niedziela: „Afera „Concorde" g. 15. 17. 19 — wł., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — niedziela: „Caddie" g. 16. l. 15; „Każdy ma swoje piekło" g. 17 19 — fr., l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) — niedziela: „Młody Frankenstein" g. 17 — USA. l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) — niedziela: „Mistrz rewolweru" g. 16.15 — USA. l. 15: „Aria dla atlety" g. 18.15 — pol. l. 18; **BAJKA** (Police) — niedziela; „Odpowiedź zna tylko wiatr" g. 17. 19 — RFN, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — niedziela: „Zerwane cumy" g. 18 — pol., l. 12; **SYRENKA** (Jasienica) — niedziela: „Młody Frankenstein" g. 18 — USA. l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) — niedziela: „Komisarz w spódnicy" g. 18 — fr. l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — niedziela: „Ślad Rosomaka" — radz., l. 12; **GRYF** (Gryfino) — niedziela: „Lekcja martwego języka" — pol. l. 18; **WISŁA** (Goleniów) — „Milczący wspólnik" — kanad., l. 18: „Wolne chwile" — pol., l. 15 (sobota i niedziela); **DAR** (Stargard) — „Brat kata" — NRD. l. 12: „Synowie szeryfa" — USA. l. 15 (sobota i niedziela); **INA** (Stargard) — niedziela: „Jarzębina czerwona" — pol.; „Wiosna nad Odrą" — radz.; „Akcja pod Arsenałem" — pol., l. 12; „Wysokie loty" — pol., l. 15.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NIEDZIELA

KORAB — „Zimowy ogród" g. 11. 12: **BAŁTYK** — „Pampalini i mrówkojad" g. 14.30; **POLONIA** — „Myszka i mucha" g. 9.30; **PIONIER** — „Myszka na wycieczce" g. 10 11. 12 17; **HETMAN** — „Jaworowi ludzie" g. 11; **MARS** — „Niech się boi" g. 11; **PROMIEŃ** — „Mama" g. 12; **SZMARAGDOWE** — „Szczęście na smyczy" g. 13.30; **PRZYJAŹŃ** — „Lolek lunatyk" g. 14; **HUTNIK** — „Burza na wyspie" g. 16; **1 MAJ** — „Koncert na patelnię i orkiestrę" g. 15; **BAJKA** — „Żona dla Australijczyka" g. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Porwanie królewny" g. 16; **ZATOKA** — „Ostatnia dwójka" g. 16.30.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w. Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich — godziny 9—15; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70: Przyroda morza; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim: Kultura Afryki zachodniej: Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim: Dawna porcelana, fajans i szkło g. 9—15; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności g. 9—15; **SALON MELOMANA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Grafika Ryszarda Tokarczyka — otwarcie g. 14 (sobota); **KLUB „13 MUZ"** — pl. Żołnierza 2 — Artyści plastycy — goście szczecińskich plenerów 1979; **ZAMEK BWA** — Piękno Ziemi Szczecińskiej g. 10—18.

W NIEDZIELĘ — muzea czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7: CHIR. — III Pomorzany: POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7: DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g 20—7: STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7: NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

NIEDZIELA

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny): DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7: CHIR. — Arkońska: POŁOŻNICTWO — Pomorzany: WEWN. — Rejonowy

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę: DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę: STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 8 — całą dobę: NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI

SOBOTA i NIEDZIELA

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 422-46: KRZYWOUSTEGO 7A — tel. 366-73: LELEWELA 1 — tel. 726-24: STOŁCZYN NAD ODRĄ 20 — tel. 239-422: ZDROJE Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573

INFORMACJE

KOLEJOWA — tel. 460-21: Pociągi przyjeżdżające — 934: Pociągi odjeżdżające — 933
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21 (sobota);
USŁUGOWA — tel 428-14 i 473-15 — g. 8—19 (sobota):
RUCH STATKÓW — tel 918.
STAN PRZEJEZDNOŚCI DRÓG — tel 980 (g 7—21).

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel 999: STRAŻ POŻARNA — 998: POGOTOWIE MO — 997: POGOTOWIE DROGOWE — 981: POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982: POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991: POGOTOWIE GAZOWNI — 992: POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993: POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994: POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986: POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415: POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55

DYŻURY DELIKATESÓW

NIEDZIELA

WOJ. POL. 25 — g. 10—15: BOL. KRZYWOUSTEGO 9 — g. 15—20.

TELEWIZJA

SOBOTA

14.20 Radzimy rolnikom (kol.). 14.30 Obiektyw. 14.50 Dziennik (kolor). 15 TV Młodych Kosmonautów (kolor). 15.30 Studio TV Młodych. 15.45 Film TV CSRS „Śmierć karpia" 16.40 Program estradowy z cyklu „Szanujmy wspomnienia" (kolor). 17.35 XI Halowe Mistrzostwa Europy w la. — transmisja z RFN. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TP (kolor). 20.10 Film fr. „Milionerka w hotelu" (kolor). 21.50 III Przegląd Programów Rozrywkowych Interwizji — Sopot 79 (kolor). 22.40 Dziennik (kolor). 22.55 Kino Nocne — film ang. „X, Y oraz Zee" z E. Taylor.

PROGRAM II

14.30 Klub Jazzowy Studia „Gama" 15.10 Informator turystyczny. 15.35 Magazyn motoryzacyjny. 16.10 Estrada folkloru (kolor). 16.40 Dla młodych widzów „Sekrety kina" (kolor). 17.10 Popołudnie wiedzy i fantazji (kolor). 17.30 „Wisła" — film WFO. 17.50 Najciekawsze wydarzenia w nauce w 1979 r. 18 „Filmowy kalejdoskop nauki i techniki" 18.10 Film TVP „Noce i dnie" (kolor). 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik TP (kolor). 20.10 I ogólnopolski konkurs wokalistyki operowej (kolor). 20.55 Wszystko już było (kolor). 21.30 Program z litera „E" (kolor). 21.50 Film CSRS „Doktor Piotr" (kolor).

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.20. 6.50. 7.20 TTR. 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor). 8.10 Emerytury dla rolników (kolor). 8.20 Telewizjada (kolor). 9 Teleranek (kolor). 10.20 Antena (kolor). 10.45 Film dokum. TV jap. „Sztuka sakralna różnych kultur" (kolor). 11.45 Dziennik (kolor). 12 Rolnicze rozmowy (kolor). 12.30 Widowisko muzyczne „Piękne głosy" (kolor). 13.25 Dla dzieci „Dzikie łabędzie". 14.30 TV koncert życzeń (kolor). 15.10 Losowanie Dużego Lotka (kolor). 15.25 Zgadnij kim jestem — teleturniej (kolor) 16.10 Klub Sześciu Kontynentów (kolor). 17 Halowe Mistrzostwa Europy w la. — transmisja z RFN (kolor). 18.10 Film TV radz. „Decydujący front" (kolor). 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik TP (kolor). 20.10 Film TVP „W słońcu i w deszczu" (kolor). 21.15 Program TV RFN „Na estradach świata" (kolor). 22.10 Program poetycki „Pejzaż Polski" (kolor).

PROGRAM II

10.05 Teatr TV „Kandyd" (kolor). 11.35 „Estrada folkloru". 12.05 Południe wiedzy i fantazji. 13.05 Świat na małym ekranie (kolor). 13.30 Kształt słowa. 14 Militaria obronność nowoczesność. 14.30 Węg. film „Turecka włócznia" (kolor). 16 Auto-moto-sport (kolor). 16.55 Kino Oko — kalejdoskop filmowy (kolor). 18.25 Niech nam ziemia rodzi i kwitnie (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.10 TV musichall (kolor). 21.10 Klub filmowy „Rozdarcie" film ang. (kolor).

TELEWIZJA zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.05 Wiadomości. 14.20 Film radz. „Bajka o carze Sałtanie". 16 Informacje i muzyka. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film TV ang. „Rozbitkowie z Mary Jane". 19.25 Prognoza pogody kronika. 20 Program rozrywkowy. 22 Kronika. 22.15 Kryminalny film fr. „Kot i myszka". 24 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika 10 Teleturniej — kółka i kwadraty 10.35 Program rozrywkowy. 11 Sztuczne słońce — marzenie czy rzeczywistość? 12 Dzień na Zachodzie. 12.50 Wiadomości kronika 13 Polecamy... 13.05 Wszystko śpiewa — program rozrywkowy. 14.05 Reportaż z Domu Aktora 14.15 Węgierski film rysunkowy. 15.30 W krainie bajki. 16 Skrzynka życzeń. 17 Wiadomości. 17.05 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Film TV NRD. 22 Kronika. 22.15 Utwory W. A. Mozarta

RADIO

PROGRAM I

14.20 Studio „Relaks". 15.10 Studio „Gama". 15.55 Relacja z Halowych Mistrzostw Europy w la. 16 Tu Jedynka. 17.10 Radiokurier. 17.20 Relacja z Halowych Mistrzostw Europy w la. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Z archiwum nagrań radiowych. 19.15 Muzyka z opolskiego studia. 19.30 Pod wieczorek przy mikrofonie. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22 Z kraju i ze świata. 22.23 Łódź na muzycznej antenie. 23 Wita Was Polska. 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej 0.11 Koncert życzeń dla pracowników „Energopolu" w ZSRR. 0.41 Nocne Studio „Gama".

PROGRAM II

14.30 Dla dzieci „Coraz bliżej wiosna". 14.50 „Czata". 15.05 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Nasza Basia kochana. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 Zagadka literacka 17 Z archiwum jazzu. 17.20 „Wiosna owego roku". 17.40 „Żywiciel". 18 Muzyczne archiwum Polskiego Radia. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Czas i ludzie. 19 „Matysiakowie". 19.30 G. Puccini „Cyganeria". 20 Wiersze Jadwigi Popowskiej. 20.15 Muzyka rozrywkowa. 21.40 Muzyka H. M. Góreckiego. 22 Gwiazdy estrady — Beata Artemska 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

14 Pod urokiem muzyki Wschodu. 15.05 Kram z piosenkami. 15.30 Studio 202. 16.30 Piosenki z iluzjonu. 16.45 Sądy i przesądy. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Muzyka zespołu „White Snake". 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19 Posłuchać warto... 19.15 „Discopus". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Chłopcy z Ameryki". 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Retro" — słuchowisko. 22.51 Ballady śpiewa Elżbieta Adamiak. 23.05 Jam session w Trójce. 0.55 Program na dzień następny.

PROGRAM IV

13.40 Tu Studio Stereo. 14.45 Muzyka z Pienin i Beskidu Żywieckiego. 15.05 TPR — „Profesja pani Warren" — cz. I. 18.25 Zapomniane kultury 19 Czy znasz swoje prawo. 19.15 Jęz. francuski. 19.30 Studio Stereo zaprasza. 22.15 Radiowe portrety Polaków — Jan Zachwatowicz. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących — jęz. polski.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.20 „Musicon". 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.05 Pół wieku polskiej piosenki 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci. 11 Różne barwy piosenki. 12.05 „W samo południe". 12.45 Polska muzyka popularna. 13 Studio „Gama" 14.30 W Jezioranach" 15 Koncert życzeń. 16.05 Relacje z Halowych Mistrzostw Europy w l. a. 16.10 Teatr PR — „Koleżanka już podchodzi" 16.55 Relacja z Halowych Mistrzostw Europy w l. a. 17.05 Studio Młodych. 17.50 Relacja z Halowych Mistrzostw Europy w l. a. 18.07 Przeboje wczoraj i dziś 19.15 „Przy muzyce o sporcie". 20 Koncert życzeń. 21.05 Mini-mega-zynek nr 26. 22 Telegramy muzyczne ze świata. 22.30 Moja audycja muzyczna 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Big-Band Counta Basiego. 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej 0.11 Noc z melodią i piosenką z Gdańska.

PROGRAM II

6.15 Mozaika polskich melodii ludowych 6.40 Z malowanej skrzyni. 7 Melodie niedzielnego poranka. 7.35 Koncert poranny — Ferenc Liszt. 8.30 Niedzielne spotkania. 12.05 Poranek symfoniczny. 13 Teatr PR — „Wesele pana Balzaka". 14.35 Nepal — legendy. muzyka. obrzędy. 15 Radiowy Teatr dla Młodzieży — „Zapiekanka". 15.45 Horoskop reklamowy. 16 Koncert chopinowski. 16.30 Wizyty i podróże. 18 Panorama wokalistyki polskiej. 18.35 Felieton publicystyki międzynarodowej. 18.45 Moda i piosenka. 19 Recital „Manhattan Transfer". 19.20 Studio Młodych — Rozgłośnia Harcerska. 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Rozmaitości muzyczne. 22 Koncert wieczorny. 22.30 Teatr Poezji — „Nasz los osobny". 23 Z dziejów muzyki staropolskiej. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

7.05 Za kierownicą. 7.30 Na góralską nutę. 7.50 Na poboczu wielkiej polityki. 8 Nasze typy. 8.35 Co kto lubi. 9 „Chłopcy z Ameryki". 9.10 Komu piosenkę... 9.30 W stronę kultury... 9.50 Louis Armstrong i „Hot Five". 10 „60 minut na godzinę". 11 Louis Armstrong i „Hot Seven". 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna. 12 „Kołobrzeg 45". 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Muzyczne premiery. 15 Reportaż — „Czy potrafimy być szczerzy". 15.20 „Dziwne uczucia" — nowa płyta Tony Banksa. 16 „Autografy Jeffreya Asperna". 16.35 Pod batutą Janusza Komana 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Pod batutą Aleksandra Maliszewskiego. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Chłopcy z Ameryki". 20 Jazz piano forte. 20.40 „Twarz mędrca". 21 Muzyka G. Faure. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Studio Teatralne. 23.25 Muzyka z filmu „Sanchez i jego dzieci". 23.45 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

7.14 Elly Ameling śpiewa kantaty Bacha. 8.05 Niedzielne rytmy. 8.15 Muzyka wojskowa (stereo). 8.35 Poranek z Muzami. 10.30 Gawęda mistrza Waleriana. 11 Jęz. łaciński. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży. 13.10 Klub Olimpijczyków. 13.30 Koncert z gwiazdą. 14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia „Sztuczna krew". 14.30 Muzyka rozrywkowa. 14.40 Muzyka z jednej płyty. 15 Teatr PR „Kwiat płonny". 15.35 Muzyka. 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczny program stereofoniczny. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18 Radiolatarnia 18.30 „Polityka i miłość" — słuchowisko 19 Antonio Vivaldi — Laudate pueri — psalm 112 19.30 Forum kompozytorów. 20.20 Człowiek Leonarda. 20.40 D. c. transmisji. 21.45 Andras Schiff gra bagatele Beethovena. 22.10 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów 22.40 Muzyka Rossiniego.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 3.III.

15.30 — NURT. 16 — Obiektyw. 16.20 — Dziennik. 16.30 — Zwierzyniec. 16.50 — Studio Młodych. 17.05 — W kręgu rodziny. 17.20 — Film bułg. „Świerszcz za uchem". 18.50 — Dobranoc. 19 — Echa stadionów. 19.30 — Dziennik. 20.10 — Teatr TV „Zbrodnia i kara". 22.05 — Horyzont. 22.35 — Dziennik. 22.50 — Forum krytyków.

WTOREK, 4.III.

11.05 — J. pol. dla kl. II lic. 12.55 — J. polski dla kl. IV. 15.30 — TV Klub Seniora. 16 — Obiektyw. 16.20 — Dziennik. 16.30 — Studio TV Młodych. 16.55 — W kręgu rodziny. 17.20 — Interstudio. 17.45 — Sonda. 18 — Radzimy rolnikom. 18.15 — Królik Bugs przedstawia. 18.50 — Dobranoc. 19 — Teleturniej. 20.10 — Film ang. „Mój przyjaciel Sport". 21.45 — Camerata 22.10 — Śledztwo zostało wznowione. 23 — Dziennik.

ŚRODA, 5.III.

11.05 — Historia dla kl. VII. 12 — Fizyka dla kl. VI. 14.30 — W drodze do nowego. 15.30 — NURT — matematyka. 16 — Obiektyw. 16.30 — Dla dzieci „Pan Półka i Spółka" 16.55 — Studio TV Młodych. 17.10 — Dom i my. 17.25 — Losowanie lotka. 17.35 — Skarbiec 18 — W kręgu rodziny. 19 — Przyrodnicze opowieści Wł. Puchalskiego. 20.10 — KIF — film szw. „Hoe Hill". 22.05 — Puchar Europy w piłce nożnej. 22.55 — Dziennik.

CZWARTEK, 6.III.

11.05 — J. polski dla kl. III lic. 12 — Biologia dla kl. VI. 12.55 — J. polski dla kl. IV lic. 13.25 i 14 — TTR. 15.30 — Turniej zastępowych. 16 — Obiektyw. 16.30 — Czwartek TDC. 17.30 — Studio TV. 17.45 — W kręgu rodziny. 18.15 — Poligon. 18.40 — Radzimy rolnikom. 18.50 — Dobranoc. 19 — W kinematografie. 20.10 — Film TV USA „Aniołki Charliego" 21.05 — Pegaz. 22.15 — Program rozrywkowy „50 lat z LOT-em". 22.50 — Dziennik.

PIĄTEK, 7.III.

11.05 — Pr. dla kl. I—II. 12 — Geografia dla kl. V. 13.55 — Red. szkolna zapowiada. 15.30 — NURT — pedagogika. 16 — Obiektyw 16.30 — Piątek z Pankracym. 16.55 — Studio TV Młodych. 17.10 — W kręgu rodziny. 17.35 — Magazyn motoryzacyjny. 18 — Film TVP „Czterdziestolatek". 18.50 — Dobranoc. 19 — Studio Gama — film rozrywkowy. 20.10 — Magazyn Studia Gama. 21 — Filmowy portret „To wszystko jest Gaertner" 21.40 — Pr. kabaretowy „Trylogia Krystyny Sienkiewicz". 22.25 — Dziennik. 22.45 — Kino Nocne — fr. film krym. z Alainem Delonem „Glina". (tylko dla dorosłych).

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 3.III.

14.25 — Militaria. obronność, nowoczesność. 15 — Nowoczesność w domu i zagrodzie. 15.30 — J. niemiecki. 15.55 — Poradnia młodzieżowych organizatorów sportu. 16.25 — Ty pójdziesz górą. 17.35 — Hiszpański film dokumentalny 17.45 — Sensacje z przeszłości. 18.30 — Pr. baletowy TV szw. „Revolt". 19 — Przemówienie ambasadora Maroka. 20.10 — Filmy dokumentalne. 21.35 — Poradnik muzyczny. 22 — 24 godziny. 22.10 — Nowela filmowa TVP „To jest twój syn".

WTOREK, 4.III.

14.45 — Poradnik działkowca. 15.10 — Sensacje z przeszłości. 15.45 — Zwierzyniec. 16.10 — J. angielski. 16.40 — J. niemiecki. 17.05 — Dla dzieci „Cudaczek" 17.35 — Poradnia „Zaufanie". 18.05 — Program morski. 18.35 — Pegaz Młodych. 20.10 — Wtorek melomana — „Przez 6 wieków muzyki polskiej". 21.10 — Pr. na dziś i jutro. 21.40 — 24 godziny. 21.50 — Premiera w Dwójce „Lwy salonowe" — film CSRS.

ŚRODA, 5.III.

13.30 — Wtorek melomana. 14.30 — Camerata. 14.55 — Sonda. 15.30 — J. rosyjski. 16 — J. angielski. 16.30 — TWP „Jak wyżywić świat". 17 — Kino Obieżyświat. 17.40 — Prezentujemy Big-Band Zbigniewa Kalemby. 18.15 — Galeria 35 milionów. 18.45 — Program muzyczny. 19.10 — Ekran reporterów. 20.40 — Interstudio przedstawia. 21.30 — 24 godziny. 21.40 — Kino miniatur. 22.10 — Film TVP „Ogłoszenie matrymonialne".

CZWARTEK, 6.III.

15.15 — Przyrodnicze, opowieści Wł. Puchalskiego. 15.40 — Ekran reporterów 16.15 — Dom i my. 16.30 — J. francuski. 17 — J. rosyjski. 17.30 — Film CSRS „Nie umiem przegrywać". 20.10 — NURT — nauczanie początkowe. 20.40 — NURT — psychologia. 21.40 — 24 godziny. 21.50 — Film TV radz. „Za pięć dwunasta".

PIĄTEK, 7.III.

15.10 — Poligon. 15.40 — Pegaz. 16.30 — J. francuski. 17 — Dla młodych widzów „Na skraju puszczy". 17.25 — Postawy. 17.55 — Poradnik muzyczny. 18.20 — Stadiony kraju i świata. 20.20 — Teatr Wspomnień — 1969 — „Niewidzialna kochanka". 21.40 — 24 godziny. 21.50 — Nowości polskiego dokumentu. 22.35 — Filmy z lamusa — Tom Mix.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 14.40 na ul. Łokietka weszła na jezdnię zza samochodu parkującego przy krawężniku i wpadła pod koła osobowego „Citroena" 80-letnia Stefania P. Wypadek skończył się złamaniem prawego uda. Ranna przebywa w szpitalu.

NA DWORCU PKP w Goleniowie usiłował wskoczyć w biegu do pociągu osobowego relacji Szczecin — Świnoujście 20-letni Alfred K., mieszkaniec Wysokiej Kamieńskiej. Mężczyzna dostał się pod koła i doznał zmiażdżenia stopy oraz innych obrażeń. Ciężko rannego odwieziono do miejscowego szpitala.

W PYRZYCACH w barze „Basztowa" zasłabł nagle 71-letni Józef K., mieszkaniec Pyrzyc. Lekarz pogotowia stwierdził zgon prawdopodobnie wskutek zawału serca.

DO KLINIKI Laryngologicznej PAM przywieziono wczoraj późnym wieczorem mieszkańca ul. Garncarskiej 25-letniego Tadeusza P. Lekarze stwierdzili uraz głowy i złamanie kości nosa. Z wywiadu lekarskiego wynika iż Tadeusz P. został pobity. (ap)

Jeśli jutro zaświeci słońce...

Na spacer do Lasku Arkońskiego

NIE w każdym mieście można do prawdziwego lasu dojechać tramwajem, a szczecinianie mają „zielone płuca" w zasięgu ręki. Niedzielna eskapada do Lasku Arkońskiego z pewnością przyda się zdrowiu.

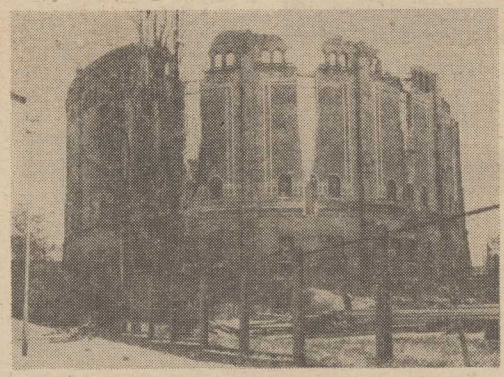

LEŚNICY zadbali o tych, którzy lubią czynny wypoczynek na łonie przyrody. Funkcjonuje tu „ścieżka zdrowia". Zaczyna się tuż koło pętli „trójki" i kończy na Głębokiem przy końcowym przystanku „jedynki" i „dziewiątki". Ustawiono tu sporo urządzeń, są równoważnie, kładki, drążki do podciągania, zbudowano skocznie. Świetnie wykorzystano też ukształtowanie terenu. Góry i doliny, strumyczki „Arkonka" i „Zielonka" przecinające ścieżkę, rozległe polany widokowe — to duży atut relaksowy.

MOŻNA natknąć się na malownicze ruiny jakiejś starej pijalni wód, zobaczyć przyzwyczajoną do widoku ludzi sarenkę, wiewiórki czy dzieciołai. Niektórzy twierdzą nawet, że widzieli z dala dzika!

Miłośnicy przyrody dostrzega tu również interesujące krzewy i wiekowe drzewa, przyjrzą się życiu owadów i ptaków. Tuż przy basenach „Arkonki" do niedawna funkcjonowały lodowiska i ślizgawki przygotowane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych. Było tu więc sporo rozbawionej dzieciarni.

Do Lasku Arkońskiego chętnie zresztą ściągają całymi rodzinami mieszkańcy pobliskiego osiedla Zawadzkiego. Wabikiem jest m. in. zwierzyniec prowadzony również przez WPEUK.

— I dzieci i dorośli lubią obserwować zwierzęta i ptactwo. Całkiem to zresztą kształcące zajęcie — mówi leśnik Krzysztof Grabicki. — **W klatkach tuż za brodzikiem i na obszernych wybiegach widać daniele, osły, kozy górskie, bażanty, bociany, kruki. Milusińscy przystają zafascynowani, nareszcie mają okazję dostrzec różnicę między wroną a krukiem.**

ZAPRASZAMY zatem do Lasku Arkońskiego. Każdy znajdzie tu coś dla siebie. Może poprawić kondycję, popatrzeć na piękno przyrody, podejrzeć życie roślin, ptaków i owadów. Przypominamy jednak, że w lesie, który jest dobrem nas wszystkich, nie należy śmiecić, płoszyć zwierzyny, zachowywać się zbyt głośno. Niedopuszczalne jest także niszczenie ławek, wiat, stołów oraz rozpalanie ognisk w miejscach nie oznaczonych. Pamiętajmy, że po nas przyjdą tam inni, którzy też będą chcieli spędzić w lesie czas miło i przyjemnie. **(wys)**

„Jacy jesteśmy —

jakimi chcemy być"

Po raz siedemnasty!

JUŻ po raz 17 jutro rozpoczyna się w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Partyzantów cykl imprez pt. „Jacy jesteśmy — jakimi chcemy być". Organizatorami tego wiosennego karnawału młodzieży są: Kuratorium Oświaty i Wychowania, Pałac Młodzieży, DKK oraz redakcja „Kuriera Szczecińskiego".

Jutro o godz. 10 nastąpi inauguracja imprezy. Wystąpi Technikum Kolejowe oraz Liceum Medyczne. Koniec zabawy przewidziano o godz. 14. Warto zobaczyć jak śpiewa, deklamuje i bawi się szczecińska młodzież! Potem — jak już informowaliśmy — nastąpi 2-tygodniowa przerwa i konkursy między poszczególnymi szkołami będą wznowione od 25 bm.

(wys)

Idąc przez miasto

WĄTPLIWA OZDOBA

W BARZE „Extra" sale konsumpcyjną udekorowano swego czasu zielenią. Były to asparagusy i fikusy. Wyglądały pięknie dawno temu. Teraz — kwiaty są na wpół uschłe a wszystkie liściaste — pokryte bardzo gruba warstwą kurzu. Przykro patrzeć na tak zaniedbane rośliny

WITRYNY W INNYCH KOLORACH

WIĘKSZOŚĆ okien wystawowych w sercu miasta zmieniła w ostatnich dniach wystrój na typowo wiosenny. Pojawiły się sztuczne gałązki z kwiatami jabłoni, napisy „WIOSNA" królują barwy zielone Zauważyliśmy ponadto liczne hasła przypominające panom o zbliżającym się 8 marca

BRAK OSZCZĘDNOŚCI?

KWESTIE nieoszczędzania papieru i nadmiernej biurokracji podnosiliśmy już niejednokrotnie. Kolejnym przyczynkiem do tego tematu są rachunki wystawiane gościom w kawiarni „Uśmiech". Niezależnie od tego czy zamówiło się „Pepsi" i ciastko, czy tylko małą kawę — kelnerki wybijają kwotę do zaopatrzenia na bardzo dużych drukach, gdzie 90 proc miejsca jest zupełnie puste. **(wys)**

Kurs sióstr PCK

ZARZĄD Wojewódzki PCK organizuje w Szczecinie 3-miesięczny kurs sióstr Pogotowia PCK. Zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Ukończenie szkolenia gwarantuje etatowe zatrudnienie w jednym z miejskich punktów opieki nad samotnym chorym w domu, które prowadzi PCK.

Warunki przyjęcia: ukończona szkoła podstawowa (świadectwo do wglądu), wiek od 18 do 55 lat, dobry stan zdrowia. Zgłoszenia należy kierować do ZW PCK przy al. Wojska Polskiego 63 pok. 16. Szczegółowych informacji na temat kursu oraz warunków przyszłej pracy zasięgnąć można pod nr tel. 465-53.

Młodzież daje przykład

Pierwszy odzew na hasło „10 tys. drzew na 35-lecie"

Z PRAWDZIWĄ przyjemnością odnotowujemy duże zainteresowanie szczecinian naszą nową akcją, przeprowadzoną wspólnie z Urzędem Miejskim LOP i PZM pt. „10 tysięcy drzew na 35-lecie wyzwolenia Szczecina". Tuż po ukazaniu się artykułu przybyły do naszej redakcji **delegacje uczniów z dwóch szczecińskich szkół ponadpodstawowych.**

Jolanta Jarzębczyk i Danuta Bęben — uczennice klasy II „b" Liceum Zawodowego przy ul. Rewolucji Październikowej 17 — przyniosły pięknie wypisany na tekturze meldunek o gotowości wzięcia udziału w akcji 39 szczepu Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej oraz Samorządu Szkolnego. Inicjatywa jest tym bardziej godna pochwały, iż uczniowie sami porozumieli się już z Osiedlowym Samorządem Mieszkańców nr 8 i omówili swą rolę w akcji.

Zgłoszenie uczestnictwa przysłał również przez Mirosława Hermana — przewodniczącego zarządu szkolnego ZSMP — Zespół Szkół Ekonomicznych nr 1 przy ul. Sowińskiego. Dyrektor tej szkoły wyjaśnił równocześnie, iż młodzież sadząc drzewka i krzewy na wyznaczonym terenie pragnie w ten sposób uczcić nie tylko wyzwolenie miasta, ale również 35-lecie istnienia swej szkoły.

Odebraliśmy ponadto kilka telefonów z zakładów pracy, gdzie, wstępnie na razie i bez żadnych zobowiązań, pytano nas o szczegóły planu działania. Wiemy składinad że także osiedlowe administracje domów pragną pomóc. Do rozpoczęcia akcji „10 tys. drzew na 35-lecie wyzwolenia Szczecina" zostało jeszcze trochę czasu bo — jak podawaliśmy — początek jej przewidziano na drugą dekadę marca br. Im jednak będzie ona lepiej przygotowana i im więcej osób się do niej włączy — tym bardziej widoczne będą jej efekty i tym przyjemniej będzie się nam żyć i mieszkać w mieście. **(wys)**

Notatnik szczeciński

◆ DK „HETMAN" przy ul. 9 Maja 17 zaprasza na spektakl pt. „Pastorałka" L. Schillera w wykonaniu Amatorskiej Sceny „Kierunki", działającej przy Stowarzyszeniu PAX w Szczecinie. Spektakle odbędą się: 1 marca o godz. 18 i 2 marca o godz. 17. Wstęp wolny.

„Hetman" organizuje też kurs tańca towarzyskiego I i II stopnia. Zebranie organizacyjne — 3 marca o godz. 19.30.

◆ SPOTKANIE wymienne młodych kolekcjonerów odbędzie się w niedzielę w godz. od 11 do 13 w DK „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2. Temat — „Państwa, kraj obraz, ludzie, zwierzęta i ptaki Afryki". W programie: konkurs geograficzno-przyrodniczy i filmy oświatowe o Afryce, nagrody za najciekawsze zbiory.

◆ GIEŁDA staroci odbędzie się w DK „Wspólny Dom" w niedzielę w godz. 14—17.

◆ KLUB „Pozytyon" (ul. Dworcowa 20) zaprasza emerytów i rencistów na wieczorki taneczne w sobotę w godz. od 20 do 1 i w niedzielę w godz. od 19 do 23.

W ślimaczym tempie

NIEDAWNO przyszła do naszej redakcji Czytelniczka, przynosząc swoistą „ciekawostkę". Było nią urzędowe wezwanie ławnika na rozprawę które nadane 21 lutego z ul. Kaszubskiej do adresatki zamieszkałej przy ul. Strzałowskiej dotarło po... 7 dniach od daty wysłania. **(mor)**

KOMUNIKAT

DYREKCJA Budowy Tras Komunikacyjnych zawiadamia, że w niedzielę 2 bm. w godzinach od 9 do 15 wystąpią okresowe przerwy w ruchu kołowym na ul. Energetyków (od ul. Floriana do Mostu Portowego) oraz na ul. Władysława IV (od ZPS do ul. Floriana Szarego).

Przyczyną jest budowa Trasy Zamkowej. Przerwy w ruchu potrwają do 5 minut i powtarzane będą w odstępach co 20—30 minut. Milicja oraz alarmowa syrena ostrzegać będą kierowców i motorniczych przed wjazdem na wymienione odcinki ulic.

ROZPOCZĘTO rozbiórkę murów starego zbiornika gazowego na Niebuszewie. Obiekt ten nazywany popularnie szczecińskim „Colosseum", nie nadawał się już do wykorzystania. Ekspertyzy wykazały szereg groźnych pęknięć w murach.

Fot. Z. Jodkowski

Ogólnopolski Konkurs Piosenki Radzieckiej

WYDZIAŁ Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, współorganizator miejskich i wojewódzkich przeglądów **XIX Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej**, wyznaczył następujące terminy eliminacji: miejskie zostaną przeprowadzone w niedzielę **2 marca** o godz. 11 w Pałacu Młodzieży, zaś wojewódzkie — **8 marca** o godz. 12 w Domu Kultury Kolejarza. Koncert galowy natomiast odbędzie się **9 marca** o godz. 12 również w Domu Kultury Kolejarza.

Wstęp dla publiczności jest otwarty na poszczególnych etapach eliminacji i na koncercie galowym. Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników piosenki radzieckiej.

PROSZĘ O GŁOS

Solidnie i z uśmiechem

— CZĘSTO piszecie o źle funkcjonujących zakładach usługowych, wytykacie błędy bądź niewłaściwe praktyki w sklepach i lokalach gastronomicznych. A ja znam pralnię — unikat, która od wielu lat pracuje dobrze! Mam na myśli zakład Szczecińskich Zakładów Pralniczych przy ul. Marcina (punkt usługowy nr 32).

Proszę sobie wyobrazić, że każda osoba wchodząca z bielizną, pościelą itp. jest witana miłym „Dzień dobry", uśmiechem — nawet wówczas gdy przychodzi na 5 minut przed zamknięciem zakładu. Ponadto od czasu gdy zamieszkałam na Osiedlu Piastowskim nie miałam przypadku żeby pościel nie była upraną w terminie była niedoprana lub zamieniona.

Ważną rzeczą dla klientów jest również to, że nie straszą nas kartki o treści: „Przepraszamy — inwentaryzacja" lub „Zakład nieczynny z powodu choroby personelu" itp. Nie wiem jak ci pracownicy to robią niemniej dowodzą że można pracować tak, by ułatwiać życie innym.

WANDA SOŁTYSIAK
Ul. Dembowskiego 37

Zgubiono-znaleziono

ZNALEZIONO kluczyki od samochodu. Odebrać można w redakcji w pok. 47

27 bm. w Parku Żeromskiego znaleziono torbę z książkami i zeszytami. Zguba jest do odebrania przy ul. Swarożyca 1/1 po godz. 15.

NA Gumieńcach przybłąkała się czarna suczka rasy cocker-spaniel. Wiadomość tel. 231-985 po godz 15.

COCKER-spaniel również czarny (z kołczatką na szyi) czeka na swojego pana. Wiadomość tel. 421-15 w godz. 8—15 lub 230-378 po godz. 15.

21 BM. przybłąkał się pies jamnik — mieszaniec. Wiadomość tel. 725-54.

Dzień pełen atrakcji

„Niedziela w Zamku"

JUTRO, w pierwszą niedzielę marca, wspólnie z Wojewódzkim Domem Kultury zapraszamy wszystkich na premierową „NIEDZIELĘ W ZAMKU". Organizatorzy — WDK wraz z Elektrownią „Dolna Odra", FMS „Polmo" oraz PKP — przygotowali program kulturalno-rozrywkowy adresowany do osób w różnym wieku, o różnych upodobaniach i temperamentach. Blok imprez, w którym niemal każdy może wybrać coś dla siebie.

Będzie więc muzyka dynamiczna i spokojna, poważna i popularna, jazz i country-music. Będzie przedstawienie teatralne dla dzieci, występ Pantomimy Szczecińskiej dla dorosłych, filmy i wystawy.

A oto szczegółowy program „Niedzieli w Zamku".

GODZ. 11—14 blok dla najmłodszych: godz. 11 Sala Bogusława — Teatr „Krypta" sztuka J. Korczaka „Dziecko też człowiek", **godz. 12** — Sala Anny Jagiellonki — nauka tańca dla dzieci oraz konkurs rysunkowy (z nagrodami), **godz. 12** — Sala Bogusława — bajki filmowe.

W tym samym czasie dorośli mogą udać się do Sali Świętoborzyców do „Kawiarenki muzycznej", gdzie prezentowane będą na życzenie utwory muzyki poważnej i popularnej (unikamy nazwy „dyskoteka", jako że obecnie kojarzy się ona z oszałamiającym hałasem i muzycznym prymitywizmem). Równocześnie już od **godz. 11** można zwiedzać międzynarodową wystawę fotograficzną „Rewizja", urządzoną w Sali Elżbietańskiej.

W hallu przed Salą Bogusława zaprezentują swą twórczość artystyczną amatorzy-malarze, rzeźbiarze i fotograficy z „Dolnej Odry" oraz „Polmo". W zamkowej Krypcie przygotowano ekspozycję — niespodziankę...

O godz. 12 i 19 wyświetlony zostanie w kinie „Zamek" film muzyczny „ABBA".

Główną atrakcją „Niedzieli" będą GIEŁDA KSIĄŻEK, **starodruków, znaczków i numizmatów, na którą zapraszamy wszystkich kolekcjonerów-hobbystów (szczególnie bukinistów, wobec ogromnego zainteresowania książką). Początek giełdy — godz. 14.**

O godz. 16 w Sali Bogusława przewidziany jest mini-recital organowy Rudolfa Rożka **O godz. 16.30** (w tym samym pomieszczeniu) odbędzie się projekcja filmu o „Dolnej Odrze".

O godz. 17 — w Sali Bogusława — rozpoczyna się główny blok rozrywkowy, w którym zaprodukują się kolejno — kolejarski chór „Hejnał" (najstarszy w Szczecinie!), Pantomima Szczecińska w kilku króciutkich etiudach, zespoły muzyczne z „Polmo": wokalno-instrumentalny „Trawersi", harmonijek ustnych oraz akordeonistów.

Cłou koncertu będzie przewidziany na godz. 19 występ grupy **„Folky Band" z Krakowa** uprawiającej muzykę country and western.

O godz. 21 do Sali Anny Jagiellonki na koncert jazzowy połączony z jam session zaprasza szczecińska grupa „Magnum". Jest to zespół młody, grający modern jazz.

OTO PROGRAM. Przyznajmy — jest w czym wybierać! **(law)**